Nr. 160. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 15 Lipca 1921. **Rok XL.**

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2100 Mk	1050 Mk	525 Mk	175 Mk
z odnoszeniem do domu	2280 „	1140 „	570 „	190 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	2400 „	1200 „	600 „	200 „
W innych państwach	3000 „	1500 „	750 „	250 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.** Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca. Bliższych szczegółów udziela się pisemnie.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 Mk w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy", — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hoppsa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Szeszyński. — **W Tarnowie** M. Ruckach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmidt (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 5. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego raz Mk 15·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** 20 Mk za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 3·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 40·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 60 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 5 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się według umowy.

Nasza technika dyplomatyczna.

Kraków, 13 lipca.

Wyjaśnianie sprawy ks. arcybiskupa Teodorowicza nie zostało jeszcze ukończone. Komisja sejmowa ma przesłuchać raz jeszcze posła Kowalskiego i radcę poselstwa przy Watykanie, p. Loreta. Nie mniej żywa dyskusja w prasie toczy się w tej materji. Rozmaite argumenty i twierdzenia oskarżające i obronne, krzyżują się na szpaltach dzienników. W tem stadjum sprawy nie jest oczywiście możliwem dla ludzi wytrawnych i poczuwających się do odpowiedzialności za swoje sądy, wypowiedzieć ostateczne zdanie. Zresztą nie jest to także potrzebne, ponieważ na to właśnie obraduje komisja sejmowa, i aby na podstawie autentycznego materjału dokumentów i zeznań osobistości oficjalnych, stan rzeczy ustalić.

Poza konkretną sprawą takich czy innych memorjałów ormjańskiego arcybiskupa, pozostaje jednak inna sprawa, o której można i należy mówić. Jest to mianowicie ustalająca się metoda prowadzenia spraw zagranicznych. Powiedzmy odrazu, że metoda ta jest fatalna i przez żadne państwo dotąd niepraktykowana. Polega ona na tem, że najpierw zastępstwo dyplomatyczne wybiera się, lub przynajmniej stara wybrać, według klucza partyjnego. Nadto już podczas biegu maszyny dyplomatycznej, partje, zależnie od okoliczności, doskakują do niej i zaczynają kręcić z nienacka, każda w swoją stronę.

Patologja ta wynika z faktu, że zacietrzewienie partyjne wychodzi u nas daleko poza granice zarówno rozumu, jak moralności. W każdem zdrowem społeczeństwie różnice partyjne i wynikające z nich walki, rozgrywają się wewnątrz państwa. Organy jego, wysuwane na zewnątrz, są wolne od wpływu walk partyjnych, konstruowane są bowiem na zasadzie, że ludzie, do służby zagranicznej wysyłani, bez względu na swą przeszłość czy teraźniejszość partyjno-polityczną, w jednem są zgodni ze sobą absolutnie — mianowicie w niewątpliwej lojalności dla swojej władzy naczelnej i odpowiedzialnej w ojczyźnie. Otóż panujące u nas zacietrzewienie partyjne sprawia, że jedni drugich podejrzewają stale już nietylko o nielojalność wobec przełożonych, należących do innych partji, ale nawet o niewierność dla interesów ojczyzny, zastępowanych i bronionych na zewnątrz. Ta wzajemna nieufność sprawia, że partje pragną stale partjom patrzeć na palce, że się kontrolują wzajemnie tam nawet, gdzie tej kontroli partyjnej być nie powinno, gdzie ona musi szkodzić ciężko interesom państwa. Jeżeli na czele jakiegoś poselstwa stoi lewicowiec, jego zaś radcą legacyjnym jest prawicowiec, to można być zgóry pewnym, że obaj ci panowie stoją na stanowisku, że przedewszystkiem trzymające ich partje są ich rzeczywistymi przełożonymi, że im w pierwszym rzędzie winni są pełnić swe wierne służby, podczas gdy stosunek służbowy do ministra spraw zagraniczn. staje się kwestją drugorzędną, której takie czy inne traktowanie zależy każdocześnie od ogólnej konjunktury partyjno-politycznej w kraju.

Tymczasem skoro państwo występuje w swoich stosunkach z zagranicą jako podmiot jednolity, a nie jako zbiorowisko partyj i klik, przeto także i cała organizacja tego zastępstwa powinna być jak najściślej zcentralizowana. Jedynem i wyłącznie odpowiedzialnym jego kierownikiem musi być minister spraw zagranicznych, wobec którego z kolei odpowiedzialni są w najpełniejszem słowa znaczeniu zastępcy dyplomatyczni za granicą. W państwach uporządkowanych, dyscyplina w służbie dyplomatycznej była zawsze żelazną, aby nie powiedzieć, wręcz wojskową. Wystarczy rozejrzeć się w ogłaszanych po wojnie tak obficie korespondencjach dyplomatycznych państw, aby przekonać się, jak daleko dochodziła ta dyscyplina i jak każdy poseł zagraniczny ściśle był zależny od ministra, jak szczegółowo otrzymywał od niego instrukcje i w jakim wreszcie wysokim stopniu był odpowiedzialny za ścisłe ich wykonanie. Instrukcje dla posłów szły nietylko w kierunku ogólnych wskazań, lecz częstokroć dochodziły do drobiazgów, zawierając nakazy, o której godzinie poseł zrobi to lub tamto, komu się ukłoni, do kogo się uśmiechnie, kogo nie zauważy. Ta centralizacja miała wprawdzie tę słabą stronę, że zabijała w dyplomatach inicjatywę i odpowiedzialność osobistą, nieraz też skarżyli się oni, że właściwie są tylko pannami przy telefonach dwóch ministrów, własnego i danego obcego, ale z drugiej strony technika ta dawała największe gwarancje, że centralna, kierująca myśl, wychodząca z głowy ministra, nie zostanie nigdzie spaczona, że jego zamiary będą ściśle i w terminie wykonane, że jednem słowem, będzie on zawsze panem powierzonej sobie maszyny. Technika dyplomatyczna rosyjska wprowadziła do tego systemu tę poprawkę, że w pewnych warunkach pozwalała swemu posłowi zagranicznemu prowadzić własną politykę, z tem jednak, że jeżeliby rezultaty tej polityki nie odpowiadały zamiarom centralnego kierownictwa, poseł był bez litości dezawuowany i odwołany.

Technika dyplomatyczna polska, zbudowana na zasadzie wzajemnej nieufności stronnictw, zarówno rządzących jak opozycyjnych, wygląda zupełnie inaczej. Jej charakterystyczną cechą jest przedewszystkiem izolowanie samego posła od wszelkich, nieco tylko ważniejszych i bardziej odpowiedzialnych spraw. Poseł polski za granicą ma stanowisko króla konstytucyjnego, który „panuje a nie rządzi". Poseł polski, reprezentuje, daje drogie obiady i uśmiecha się, jeżeli jest szczególniej pilny, pisuje raporty, które zresztą nie znajdują powołanych czytelników, zbyt często zaś służą odpowiednio ustosunkowanym dziennikom za źródło t. zw. „własnych" depesz. Natomiast dla każdej nadarzającej się ważniejszej sprawy, wysyła się specjalne misje. Policzmy tylko, ile to i jakim kosztem, specjalnych misyj jeździło dotąd do samego tylko Paryża, a pytanie, co robi tam w takim razie poseł Zamoyski i cały sztab urzędników, zacznie nam brzmieć w uszach szczególniej natrętnie. — W Berlinie przez długi czas siedział p. Szebeko. Ale do wszystkich spraw z Niemcami jeździły specjalne misje Wróblewskiego, Diamanda i w. i. Do czego służył w takim razie ten p. Szebeko? Czy rzeczywiście tylko do robienia gestów zwycięzcy?

Afera ks. Teodorowicza jest płodem tego właśnie systemu specjalnych misyj, skomplikowanego z walką partyjną wewnątrz państwa. Leży bowiem w logice samej rzeczy, że misja specjalna, wysłana tam, gdzie siedzi stale akredytowany i formalnie do działania umocowany poseł, musi z tym posłem popaść w konflikt. Jeżeliby bowiem ten poseł chciał i umiał robić to, co ma robić specjalna misja, to byłaby ona niepotrzebna. Skoro zaś została wysłana, to rozumie ona niewątpliwie logicznie, że celem jej jest robić daną rzeczą inaczej, niż robi ją poseł. I oto konflikt gotowy.

Jakie zaś wrażenie wywiera taki system na państwach obcych i ich rządach — każdy z łatwością sam sobie wyobrazi. Zaiste cóż ma myśleć obcy minister spraw zagranicznych, który wczoraj jeszcze konferował z posłem polskim w danej sprawie i słyszał od niego takie a takie opinje, gdy dzisiaj nagle melduje mu sekretarz przybycie specjalnej misji polskiej, która rzecz całą zaczyna zupełnie z innej beczki, często zaś także i bez taktu.

Przy takiej technice nasza dyplomacja ani nie uwieńczy się laurami powodzenia, ani nie przyniesie pożytku państwu.

Francja wobec zagadnień polityki zagranicznej

Z francuskiej Izby deputowanych.

Paryż, 14 lipca (PAT). Briand przemawiając w Izbie w odpowiedzi na różne interpelacje, zaznaczył, że każdy kraj ma prawo **do zapewnienia sobie bezpieczeństwa.** Gdyby Francja w sprawie własnego bezpieczeństwa była postawiona sama sobie, i byłaby zmuszona do energicznego wystąpienia, to cały świat zrozumiałby, że **inaczej nie mogłaby postąpić.** A Francja musi się troszczyć o swe bezpieczeństwo, dopóki w Niemczech będą wichrzenia i dopóki Niemcy nie przestaną **być czynnikiem podżegawczym.**

W sprawie procesu lipskiego zaznaczył Briand, że Francja **odwołała telegraficznie swych przedstawicieli z Lipska,** nie mogąc przez ich obecność tam dokładać ręki do **parodji sądu.** Francja zaapeluje do sprawiedliwości i **zażąda zastosowania postanowień traktatu.**

W głosowaniu w całości przyjęto ustawę, przyznającą **kredyty i preliminarz budżetowy.**

Paryż, 14 lipca (PAT). Na posiedzeniu Izby deputowanych były minister wojny Lefevre wyraził uznanie dla oświadczenia Brianda i zaznaczył, że wszyscy ci, którzy mieliby odwagę przyznawać Górny Śląsk Niemcom, **mieliby przeciw sobie opinję całego narodu francuskiego.** Briand oświadczył, że w razie upadku Wirtha, Francja ma dosyć siły, aby wymusić **wypełnienie zobowiązań ze strony Niemiec.** — Niemcy musiały przyjąć ultimatum w sprawie **odszkodowania i rozbrojenia.** Wielki gest Wirtha nie powstrzymałby od zastosowania sankcyj karnych.

Paryż, 14 lipca (PAT). Na popołudniowem posiedzeniu Izby Briand odpowiadając na wywody Lefevrea o rozbrojeniu Niemiec, zaznaczył, że **okupacja zagłębia Ruhr może być nawet uważana za zbędną, ale mówca nie wyrzeka się zastosowania sankcyj,** gdyby Niemcy nie wypełniły przyjętych na siebie zobowiązań.

Warszawa, 14 lipca (Tel. wł.) We francuskiej Izbie deputowanych Briand, odpowiadając na zapytanie w sprawie **Górnego Śląska,** powiedział między innemi:

»Sprzymierzeni dążą do ścisłego wykonania traktatu, który **wyraźnie przewiduje głosowanie według gmin z uwzględnieniem sytuacji geograficznej i ekonomicznej.** W razie potrzeby przedsięweźmie się jedynie odpowiednie środki ostrożności«.

Briand zmuszony jest raz jeszcze powtórzyć, iż wszystkie atlasy geograficzne, **nawet pochodzenia niemieckiego, przyznają, że Polacy stanowią większość w okręgach spornych. — Traktat wersalski będzie tu zastosowany tak w duchu jak i w treści.**

Paryż, 14 lipca (PAT). Havas. Briand mówiąc w Izbie o sprawie górnośląskiej, oświadczył, że Francja w komisji międzysojuszniczej reprezentowana jest przez jenerała (jen. Le Rond), który ma **pełne zaufanie rządu.** Briand wyraził nadzieję, że rozstrzygnięcie nastąpi **zgodnie z traktatem i ze zasadami sprawiedliwości.**

Posiedzenie francuskiego senatu.

Paryż, 14 sierpnia (PAT). Na posiedzeniu senatu, odpowiadając na zapytanie, Briand oświadczył, iż pierwszy wyrok trybunału lipskiego był wprost skandaliczny. Z okazji uniewinnienia jen. Stengera szowiniści niemieccy urządzili **manifestację, która byłaby oburzająca, gdyby wobec dzisiejszej sytuacji Niemiec nie była poprostu śmieszna.** Wezwaliśmy naszych przedstawicieli z Lipska oraz zawiadomiliśmy sprzymierzonych, że nie mogąc pozwolić na parodję zakrawający wyrok lipski, pragnęlibyśmy na przyszłość sami załatwiać nasze sprawy. **Czy sprzymierzeni pójdą za naszym przykładem, to ich sprawa.** Każdy powinien bronić swoich praw w sposób, który uznaje za właściwy. — Niemcy powinni wreszcie zrozumieć, iż czas najwyższy **zmienić postawę. Spoglądamy na całą bezsilność tych manifestacyj z wysokości przysługujących nam praw, oraz godności narodowej.**

Dalej oświadcza Briand, że okupacja **Duisburga, Ruhrortu i Duesseldorfu** zostanie zniesiona nie wcześniej, aż będą **wypełnione warunki traktatu wersalskiego** w sprawie ukarania przestępców wojennych.

Kończąc swoje przemówienie, Briand wyraża nadzieję, że sprzymierzeni podzielą stanowisko Francji, a w każdym razie nie znajdą dziwnem, że Francja nie znalazłszy sprawiedliwości w Niemczech, pragnie jej szukać **we własnym kraju.** Przemówienie było bardzo żywo oklaskiwane.

Paryż, 14 lipca (PAT). Havas. Briand powtórzył w senacie oświadczenie, złożone w Izbie deputowanych w sprawie **kredytu dla wojska francuskiego na bliskim wschodzie.**

W końcu przemówienia Briand postawił kwestję zaufania. Na skutek oświadczeń, złożonych przez Brianda, przewodniczący komisji finansowej senatu oświadczył, iż komisja odstępuje od propozycji zmniejszenia kredytu. — **Senat uchwalił kredyty dla armji na bliskim wschodzie.**

Rada Najwyższa.

Warszawa, 14 lipca (Tel. wł.) »Rzeczpospolita« donosi z Paryża:

Według wiadomości z kół rządowych najbliższe posiedzenie Rady najwyższej odbędzie się prawdopodobnie 25 lipca. Wbrew dotychczasowym doniesieniom nie ustalono ostatecznie miejsca zebrania. Prawdopodobnie konferencja zbierze się **w Paryżu lub Boulogne.** Data zebrania ustalona będzie definitywnie po zakończeniu konferencji irlandzkiej, w Londynie.

Radzie Najwyższej przekazane będą następujące sprawy:

1) **Rozstrzygnięcie losów Górnego Śląska;**

2) Kwestja gospodarczych i wojskowych zarządzeń karnych **przeciw Niemcom,** których zniesienia domagają się Anglja i Włochy;

3) Sprawa procesów lipskich;

4) Sprawa bliskiego wschodu.

Sprawa Górnego Śląska w dalszym ciągu **nie jest wyjaśniona.** Koła paryskie przypuszczają, że w ciągu b. tygodnia komisja międzysojusznicza w Opolu przedłoży rządom państw sprzymierzonych swoje wnioski w sprawie **granicy polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku.** W kołach tych utrzymuje się pogłoska, że jen. Le Rond zgodził się mimo oporu Korfantego i rządu polskiego na **wyłączenie okręgu Gliwic i Zabrza z obszaru przemysłowego.**

Sprawa odszkodowań.

Paryż, 14 lipca (PAT). Havas. Eksperci francuscy i niemieccy w sprawie **odszkodowań** rozpoczęli wspólne posiedzenia. Ekspert niemiecki Guggenheimer referował **odpowiedź rządu niemieckiego** na propozycje francuskie, dotyczącą **wyrównywania odszkodowań w naturze.** — Istnieje nadzieja, że między obu stronami przyjdzie wkrótce **do porozumienia.**

Amnestja na G. Śląsku.

Bytom, 14 lipca (PAT). Zapowiedziana amnestja została ogłoszona. Akt amnestyjny obejmuje:

1) **Zupełną amnestję** dla osób, przynależnych do obszaru plebiscytowego Górnego Śląska, za **przekroczenia przeciw rozporządzeniom komisji koalicyjnej i władz wojskowych,** popełnione w czasie obowiązującego stanu oblężenia.

2) Zupełną **amnestję za czyny karygodne** z powodu ruchu politycznego lub walk narodowościowych;

3) **Amnestja nie obejmuje zwykłych czynów zbrodniczych** lub popełnionych z chęci **zysku;**

4) Amnestja przewiduje **umorzenie dochodzeń śledczych,** a jeśli przekroczenia zostały już zasądzone, **darowanie kary;**

5) Rozporządzenia powyższe będą stosowane tylko do czynów popełnionych **przed dn. 6 lipca br.;**

6) Od dobrodziejstwa amnestji **wykluczone są** osoby, u których **znajduje się broń i amunicja po dniu 16 bm.**

7) Do wykluczenia od dobrodziejstwa amnestji upoważniony jest jedynie, **nadzwyczajny** sąd w Opolu.

JEN. LE ROND POZOSTAJE.

Bytom, 14 lipca (PAT). Z polecenia **komisji** międzysojuszniczej dzienniki niemieckie **dementują podaną przez siebie wiadomość o dymisji jen. Le Ronda.** Jen. Le Rond wyjeżdża tylko dla operacji rany, którą odniósł podczas wojny, a która się teraz odnowiła, ale wyjedzie dopiero po przedłożeniu rządowi **sprawozdania w kwestji podziału Górnego Śląska.**

STANOWISKO ANGLJI W SPRAWIE GÓRNOŚLĄSKIEJ.

Gdańsk, 14 lipca (PAT). Organ nacjonalistów niemieckich »Danziger Allg. Ztg.« w telegramie własnym z Paryża donosi, że **stanowisko Anglji w sprawie podziału Górnego Śląska zbliżyło się znacznie do stanowiska francuskiego.**

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ZBRODNIA

18 (Ciąg dalszy).

— Pokutować trzeba ciężko... Bóg miłosierny jest. On patrzy w serca. Gdy stratują pyche twoją stopy ludzi pysznych, gdy sam wyrwiesz z serca swego kochanie najdroższe, gdy wić się będziesz, jak robak w prochu i niedoli, wówczas pojmiesz, coś uczynił..

— Dla idei, nie dla zysku — zaczął Groblinski i urwał, jakby stwierdziwszy naraz bezskuteczność usprawiedliwiań się.

— Boże, zmiłuj się, Boże, zmiłuj się — jęczała pani Emilja. Dźwignęła się z krzesła...

— Ewelinka, Apolinary, Adam.. — powtarzała głosem chorego, który majaczy w malignie.

— Ewelinka, Apolinary, Adam — szeptała, idąc przez pokój.

Stanęła.

— Wiem z lekcyj, które odrabiała Ewelinka, iż były w starożytności dwie rzeki — jęła naraz opowiadać tonem łagodnym. — Jedna dawała zapomnienie, druga oczyszczała z win. Nie szukaj tej pierwszej. Zresztą nie znajdziesz jej na ziemi, och, nie znajdziesz... Ale jest święta rzeka cierpienia... Niech ci skroś serce, skroś duszę płyną te święte wody przez lata... — zamyśliła się.

— Zabiłeś duszę swoją, zabiłeś Boga w sobie dla pieniędzy, na których ciąży klątwa... Ewelinka, Apolinary, Adam i biedne sny moje... straszną jest kara Pana — żaliła się. — Apolinary zadusił tyle radości, tyle żywych pociech, drogich istnień, zgubił Ewelinkę... Tyś zamordował Apolinarego, zabiłeś Boga w sobie... Jezu... Jezu..

Pani Emilja wyprostowała się, otuliła się w chustkę i z głową wzniesioną postąpiła ku drzwiom. Na fałdzie dywanu potknęła się i niemal nie upadła całą swoją ogromną tuszą... Adam poskoczył ku niej. Ale ona uchwyciła się oparcia wysokiego fotelu i utrzymała równowagę. Milcząc, szła dalej do pokoju córki. Tam uklękła. Zbrodniarz słyszał, jak stuknęły o podłogę kolana niewiasty.

Po chwili rozległ się szmer odmawianego psalmu... »Zmiłuj się nad nami, Panie, podług wielkiego miłosierdzia Twego!«. Groblinski słuchał kilka mgnień, a gdy zjawiła się Frania nieznośna, ciekawa, gadatliwa towarzyszka pani Emilii, Groblinski udał się do domu, by rozmówić się z siostrą.

Z powodu małej ilości lekcyj, Gabrynia miała dużo wolnego czasu, a, że cerowania były ukończone i pacierze odmówione, mogła sobie pozwolić na przyjemność przeglądania mahoniowej szkatułki z pamiątkami. Znajdowały się tam listy i obrączki ślubne rodziców, notatki i rękopisy narzeczonego, fotografje, matki staroświecka duża w złoto oprawna kamea, pukiel włosów Ewelinki...

Gabrynia spojrzała na brata świecącemi radością oczami.

— Wiesz, Adasiu, spotkałam przed chwilą Wilkańca — podobno wszystkie gazety rosyjskie i polskie podały wiadomość, iż władze są na tropie morderców... Zaaresztowano dwa podejrzane indywidua na Kaukazie... Nareszcie odetchną ci biedni Zdzisiowie no i my wszyscy... — krzykliwie z wielkiej radości opowiadała cicha zazwyczaj Gabrynia...

Była od godziny tak szczęśliwa, iż, gdyby miała więcej sił, dziś ona wzięłaby brata w ramiona i tańczyłaby z nim dokoła stołu.

A brat siedział milczący, posępny, blady.

Gabrynia nie szukała tym razem daleko powodów jego zmartwienia. Przypisała je żałobie po sukcesji.

— Co tam miljony.. nie żałuj ich... dorobisz się łatwo z twojemi zdolnościami — spróbowała pocieszyć...

Ale brat milczał. Białe wargi jego były zaciśnięte, oczy błędne, na czole znaczyła się nieruchoma, rzekłbyś, na wieki wyryta męka.

Dobra Gabrynia za nic nie chciała rozstać się ze swojem szczęściem, ze swojem złudzeniem.

Wyjęła ze szkatułki małe kartonowe pudełko, otworzyła je i powoli z pod warstwy waty, ze zwojów bibułki, wypakowała jedyny klejnot rodziny.

— Tę broszę przeznaczam dla przyszłej synowej mojej... Oddasz ją Adamowi w dniu jego zaręczyn — mawiała matka.

— A ja wówczas byłam głupia, zła i zawistna i zazdrościłam i chciałam mieć broszę dla siebie...

Gabrynia roześmiała się.

Ale i dziś jeszcze ascetyczna tercjarka lubiła snać staroświecką kameę, gdyż palce jej z zamiłowaniem dotykały a oczy z upodobaniem oglądały wypukłą białą na koralowem tle misternie rzeźbioną głowę Junony.

— Słuchaj, Adasiu — odezwała się — ty kochałeś się już? Domyślam się nawet... powiedz Adasiu.

— Kochałem — odparł z roztargnieniem.

Gabrynia plasnęła w ręce z wielkiem uradowaniem.

— A widzisz... zgadłam.. oddać ci broszę?... nie rób sekretu!

Adam nie mówił nic. Ciszę białej izdebki Gabryni zapełniało pogodne ćwierkanie kanarka.

— Ach, czemu matka nie dożyła?... Jakże cieszyłaby się... Gdy „drogulek" mój wyrośnie na pięknego chłopca, gdy imię jego stanie się sławnem, wówczas wybierze sobie piękną pannę i najstarszą córkę nazwie przez pamięć matki, choć imię jest brzydkie, Dorota... — mawiała mama... Pamiętaj Adasiu, musi być Doretka.

Adama wargi były ściśnięte, ręce mocno splecione, oczy patrzały w okno, osłonięte muślinem białych firanek, w pelargonie. Kwiaty, które oglądał, kamea i szkatułka, miły pokój siostry odzywał się jakby z za grubej ściany... wały się w ogromnem od niego oddaleniu i głos siostry odzywał się jakby z za grubej ściany... Słyszał i rozumiał rozmowę, lecz każdy wyraz zdawał mu się tak bezreściwym, jak stukanie ołówkiem po stole... Dawniej, dopóki kłamał i oszukiwał siebie, błądził rozmyślnie i błąkał się, spacer wydawały mu się sztucznemi i pozbawionemi znaczenia, a świat zewnętrzny i życie innych pełnemi prawdy i treści. Dziś odwrotnie... Dziś jedną była tylko rzeczywistość i prawda: jego cierpienie.

— Mam dla ciebie jeszcze jedną nowinę... taką, iż podskoczysz na krześle i skoczy ci serce do góry. Adasiu, Ola Gniazdowska zerwała z narzeczonym! — wypaliła triumfująco dobra Gabrynia.

Atoli i tym razem brat nie objawił radości. Oczy jego jakieś błędne, choć utkwione w jeden punkt, jakieś dalekie i rzekłbyś nie jego własne patrzały w okno, na czole znaczyła się owa nieruchoma, jakoby na wieki wyryta męka.

— Cóż ty na to, Adasiu? — dopytywała.

On milczał. Teraz Gabrynia na ogromnie zajrzała w siebie „Nie może to być", — zerwał się w niej krzyk — „przecież złapano na Kaukazie morderców".

— Gabryniu, Zdziś niewinny — odezwał się naraz zupełnie bez wstępu Adam.

— Zawsze tak myślałam — odparła siostra troskliwie zawijając w bibułkę i układając w małym z kartonu pudełku, między warstwą waty, pamiątkową kameę.

Nie zwróciła uwagi na niezwykłe brzmienie głosu brata.

— Stangow zabił wuja i ja — szybko i cicho wyrzucił z siebie Adam.

— Jakto... przecież na Kaukazie — wyrwało się Gabryni...

Tak ciężko jej było radość złudzenia rzucić w czarną otchłań niedoli, iż w pierwszem mgnieniu odczuła do brata żal i gniew o to, że on zabiera jej krótkotrwałą pociechę. Gabryni czerwona twarz zbielała, potem krew uderzyła jej do głowy.. Ani jedno słowo nie przecisnęło się przez gardło. I było milczenie podobne temu, które nastaje w chwili, gdy żałobnicy zwłoki składają do trumny.

(C. d. n.)

PODZIAŁ G. ŚLĄSKA.

Bytom, 14 lipca (PAT). W ostatnim tygodniu dzienniki niemieckie zaczęły **przygotowywać opinję publiczną na myśl, że większa część okręgu przemysłowego górnośląskiego będzie straconą dla Niemiec.**

NIEMCY BIJĄ FRANCUSKICH URZĘDNIKÓW.

Bytom, 14 lipca (East Express). Do Opola przybyła z Zabrza delegacja polska z czterech osób. Orgeschowcy otoczyli ramochów delegacji i miotali pogróżkami. Orgeschowcy demonstrowali kilka godzin. **Francuskiego sędziego śledczego, który szedł do konsulatu polskiego, Niemcy pobili i pokaleczyli.**

Duchowieństwo górnośląskie o odezwie ks. kard. Ogno.

Korespondent bytomski »Kurj. Warszawskiego« przytacza rozmowę swoją z jednym z wybitnych przedstawicieli duchowieństwa polskiego na Górnym Śląsku. Oto treść wyjaśnień tego księdza polskiego:

»Ks. kard. Ogno nie szukał się przedtem wystąpień z duchowieństwem polskiem na Górnym Śląsku. Od dnia plebiscytu ani jeden z księży polskich nie był u niego. Nie starał się też o informacje w sprawie stosunków wśród Polaków górnośląskich. Księża polscy nie mogli się też zwracać bezpośrednio do ks. kard. Ogno, gdyż mieszkał w Opolu, odciętym od reszty Śląska linją bojową. Wysłali jednak do niego 6 depesz, które pozostały bez odpowiedzi. Tłómaczy się to tem, że sekretarzem kard. Ogno był niemiecki ks. Kubis, u którego on mieszkał a do którego, jako centrowca, księża polscy zaufania mieć nie mogli. **Ze społeczeństwem polskiem mons. Ogno nie utrzymywał żadnych stosunków**, jest natomiast wiadome, że bywał on gościem w majątku ziemskim u księcia Hatzfelda, przewodniczącego rządu niemieckiego przy komisji międzysojuszniczej. Dnia 5 lipca, kiedy już można było swobodnie przybyć do Opola, udało się do mons. Ogno dwu przedstawicieli duchowieństwa polskiego w celu przedstawienia komisarzowi kościelnemu rezolucji ze zjazdu dnia 16 czerwca i poinformowania go o sprawach bieżących. Mons. **Ogno delegatów nie przyjął**, wymawiając się chorobą.

Zarzut, uczyniony przez monsgr. Ogno duchowieństwu polskiemu, że przedstawiciele jego podpisali odezwę górnośląską z 16 czerwca, jest niesprawiedliwy. Odezwa była poważna i w ówczesnych stosunkach odpowiednia. Księża polscy powstania nie wywołali, ale też potępić tego wybuchu żywiołowego nie mogą. Przecież i papież nie potępiał także odezwy episkopatu irlandzkiego do ludu irlandzkiego.

O ile w powstaniu zdarzyły się gwałty i niesprawiedliwości, mówił — to je naturalnie potępiamy. Nie pochwalamy także tego, że kilku księży polskich (zwłaszcza księża Woźniakowie, pochodzący z Górnego Śląska, a przybyli z Ameryki), zamiast pełnić tylko służbę bożą, walczyli na czele oddziałów powstańczych, jednak należy stwierdzić, że ze strony powstańców nie uczyniono żadnej krzywdy księżom niemieckim. **Natomiast Niemcy zamordowali księdza Marka, pobili ciężko dziewięciu księży**, a 29 księży zmusili do porzucenia swej parafji. Powstańcy uciekali się tylko do internowania księży niemieckich w klasztorach lub na probostwach. Jednostronną jest zatem nagana, jakiej udzielił mons. Ogno tylko duchowieństwu polskiemu. Przecież ks. Ulitzka jest głównym organizatorem niemieckiej samoobrony, jako przewodniczący »komitetu 12-tu«.

Bezstronne konferencje mons. Ogno z duchowieństwem polskiem niewątpliwie przyniosłyby dla sprawy kościoła i pokoju większą korzyść, niż ogłaszanie podobnej odezwy, kiedy powstanie zostało zlikwidowane, a życie na Górnym Śląsku wkracza na normalne tory.

Z Senatu gdańskiego.

Gdańsk, 14 lipca (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu gdańskiego toczyła się bardzo ożywiona dyskusja nad wnioskiem komunistów o rozwiązanie obecnego Sejmu i rozpisanie nowych wyborów.

Przed rozpoczęciem dyskusji zabrał głos prezydent senatu Sahm, który usiłował stwierdzić, że stanowisko senatu jest pod względem prawnym zupełnie uregulowane.

Poseł Ring (socjalista) stwierdza, że obecny Sejm gdański został zwołany w okresie największego rozkwitu szowinizmu i reakcji. **Fotum tego Sejmu jest obecny senat, który nic jest nawet w stanie nawiązać porozumienia z Polską**; polityka senatu doprowadziła do tego, że Gdańsk jest dzisiaj filją pruskich junkrów. Omawiając stosunek z Polską, zaznacza poseł Ring, że można było od niej bardzo dużo uzyskać, gdyby nie bakatystyczna polityka senatu, który z góry odrzucił wszelką możliwość porozumienia. W dalszym ciągu omawia poseł Ring sprawę Scherheitswehry i zaznacza, że **do dnia dzisiejszego posiada ona kilkakrotnie większe, aniżeli jej wolno zapasy broni, amunicji, karabinów maszynowych i innych materjałów wojennych.** Wkońcu swego przemówienia przytacza poseł Ring na dowód szowinizmu reakcyjnego senatu fakt, że w mieszkaniu jednego z gdańskich senatorów odbywały się konspiracyjne narady z przedstawicielami dynastji Hohenzollernów. Cel tych obrad jest aż nadto jasny.

Słowa te wywołały wśród prawicy **ogromne wzburzenie.**

Poseł Raube (komunista) domaga się **rozwiązania organizacji wojskowej, istniejącej w Gdańsku** i oświadcza, że stronnictwo jego żąda przedewszystkiem **przeprowadzenia wyborów pod bezpośrednią kontrolą Ligi narodów.** Co do polityki senatu, zaznacza, że rokowania z Polską prowadzone były przez senat w Gdańsku **w duchu szowinizmu niemieckiego, wskutek czego dotąd nie mogło przyjść do porozumienia ze szkodą dla całej ludności Wolnego miasta Gdańska.** Poseł Panecki (Koło polskie) stwierdza, że cała polityka prezydenta Sahma, dawnej Rady państwa i obecnego senatu, była nieszczera i **oparta jest nadal na podstawie nacjonalnej niemieckiej.** Część niemieckich obywateli wolnego miasta to lojalni obywatele, którzy **pragną porozumienia z polską ludnością** i uważają to za absolutną konieczność, a druga część ludności, to nacjonaliści niemieccy, którzy czekają na sposobność obalenia traktatu wersalskiego i oddania Gdańska z powrotem Prusom. Zupełnie jasno wypowiedział to w tej izbie poseł Friedrich przy ogólnym aplauzie całej prawicy, a wśród kompletnego milczenia prezydjum Sejmu. Postanowienie takie sprzeciwia się traktatowi wersalskiemu i konwencji z Polską i ma wyraźne znamiona **zdrady stanu.** Kilkakrotnie stwierdziliśmy, kończy poseł Panecki, że senat zawsze z rozmysłem **usuwał politykę porozumienia z Polską.** Ludność polska w Gdańsku narażona jest w dalszym ciągu na **szykany ze strony swoich współobywateli niemieckich**, oraz władz niemieckich. W dalszej dyskusji wniosek komunistów odrzucono, poczem załatwiono kilka drobnych spraw. Na tem zakończono obrady obecnej sesji, następna sesja rozpocznie się we wrześniu.

Wojna grecko-turecka.

Paryż, 14 lipca (PAT). Wedle doniesień z Konstantynopola, **Grecy rozwinęli ofensywę, ale Turcy potrafili ją złamać.**

Konstantynopol, 14 lipca (PAT). Grecy usiłowali posunąć się ku Ismid, ale zostali otoczeni i stracili 100 zabitych i rannych oraz materjał wojenny. Grecy ewakuowali okolice Ismid. Uchodźcy z Ismid powracają do swych siedzib.

Zamącenie stosunków francusko-niemieckich.

»Ani położenie gabinetu Wirtha, ani stosunki niemiecko-francuskie nie polepszyły się w ubiegłym tygodniu. Na co przydałoby się nie mówić o tem? Przez usuwanie się od tego złe ziarno tem silniej kiełkuje«.

Taką niewesołą uwagą rozpoczyna »Le Temps« artykuł wstępny, w którym daje wyraz oburzeniu z powodu uwolnienia przez sąd w Lipsku jenerałów Stengera i Schacka, obwinionych o mordowanie jeńców francuskich. — Dziennik wymieniony oburza się równie na prasę niemiecką, która nie chce pojąć, jak ujemne wrażenie wywołało we Francji uwolnienie pospolitych morderców i powiada, że natychmiastowe odwołanie z Lipska misji francuskiej było tylko płaszczykiem dla dalszego utrzymywania w mocy sankcyj nad Renem.

»Jeżeli prasa niemiecka — powiada »Le Temps« — pragnie szybkiego zniesienia sankcyj, do czego ma niezaprzeczone prawo, to dlaczego nie zwróci się do tych osób, które przeszkadzają Niemcom w spełnieniu przewidzianych i koniecznych warunków: do sądu w Lipsku, który uwalnia winnych, do władz bawarskich, które sabotują rozbrojenie, do Helfferich i jego wspólników, którzy zabierają się do sabotowania odszkodowań. Rząd francuski chciałby stać wobec odnowionych Niemiec, w których tacy Stengerowie byliby ukarani, w których stronnicy dawnych rządów byliby bezsilni, w których klasy i partje złączyłyby się dla zapłacenia odszkodowań. Te gwarancje samorzutne miałyby większe znaczenie, niż wszystkie sankcje. Ale jakże można domagać się zniesienia sankcyj, jeżeli niema żadnych gwarancyj? A jeżeli wypadki takie, jak skandaliczne wyroki w Lipsku, wzmocnienie dyktatury w Monachjum i demonstracje monarchiczne we Wrocławiu wykazują, że w Niemczech panuje duch z r. 1914, to czy może rząd nasz przez pozostawienie swojej misji urzędowej brać udział w parodji sprawiedliwości, która zachęca do nowych ataków? Nie można powtarzać tego zbyt często, że pokój w Europie zależy przedewszystkiem od ewolucji wewnętrznej Niemiec. Zamiast protestować przeciwko środkom ostrożności, przedsiębranym przez Francję, niechaj Niemcy przeprowadzą u siebie dzieło uzdrowienia politycznego, które im wskazuje rezultat wojny. Niechaj zwrócą się do przyczyny, zamiast protestować bezużytecznie przeciwko skutkom«.

Tuż obok tego artykułu wstępnego ogłosił »Le Temps« wielki akt oskarżenia przeciwko Niemcom, napisany przez byłego prezydenta republiki francuskiej R. Poincarego. Omówiwszy znany wyrok sądu w Lipsku, domaga się Poincare, ażeby wykonane zostały artykuły 228, 229 i 230 traktatu wersalskiego, postanawiające wyraźnie, że niemieccy wojskowi, którzy dopuścili się na spokojnych mieszkańcach i żołnierzach koalicyjnych zbrodni pospolitych, mają być wydani w ręce odpowiednich państw koalicji. Dzięki zabiegom Lloyd Georgea i Nittiego powiodło się Niemcom otrzymać tę ogromną ulgę, że winni owych zbrodni będą sądzeni przez trybunały niemieckie. Skutek był taki, że kaci niemieccy w rodzaju jenerała Stengera i Schacka zostali uwolnieni przez sąd w Lipsku.

Nie możemy nadal — pisze Poincare — godzić się na kpiny sądowe (grimaces judiciaires) w Lipsku. Odwołanie naszej misji jest dobrą rzeczą; wdrożyć sądzenie »in contumaciam« we Francji jest lepszą rzeczą; ale to nie wystarcza. Niemcy na mocy traktatu są zobowiązane wydać nam winnych. N i e c h a j   i c h   w y d a d z ą. Jeżeli nie, to będziemy mieć prawo nietylko nie wycofać się z Duesseldorfu, Ruhrortu i Duisburga, ale tem silniej podnieść tezę, rozwiniętą przez Milleranda w Izbie deputowanych: Ponieważ Niemcy nieustannie powstają przeciwko traktatowi, terminy trwania okupacji nie minęły. Jeżeli puścimy płazem nowe uchybienia niemieckie, doczekamy się tego, że nasza pobłażliwość zbudzi w Niemcach wiarę w naszą bezsilność. Dotąd Niemcy drwią sobie z nas. Jeżeli na to pozwolimy, to skończą na poniżeniu nas.

Na tej samej stronicy wymienionego dziennika znajduje się korespondencja z Berlina, stwierdzająca z oburzeniem, że prasa niemiecka z powodu zabicia majora francuskiego Montalegre'a na G. Śląsku rzuca na Francuzów niesłychane obelgi. Nawet organ socjalistów »Vorwärts« nazywa francuskich żołnierzy dzikiemi zwierzętami.

Autor korespondencji, p. A. de Guillerville, znany publicysta, pisze z powodu tragicznych **wypadków w Bytomiu: »Są one wynikiem nierozsądnej mowy Lloyd Georgea** i wykazały, że współdziałanie francusko-angielskie **jest bardzo trudne, a nadewszystko bezużyteczne.** — Premjer angielski nie przewidział, że da asumpt do takich wyników, godnych pożałowania. Oficerowie »Selbstschutzu« powiadają, że oficerowie angielscy są dobrymi socjalistami i nie poprowadzą swoich żołnierzy dla zabezpieczenia Polakom skradzionych terytorjów. W jednem z ulotnych pisemek agitacyjnych wołają Niemcy: »Po trzykroć biedna Germanjo! **Nawet podły Polak może ci bezkarnie deptać po nogach«.**

Oto **trzy głosy francuskie w sprawie stosunków** francusko-niemieckich. Po konferencjach w Wiesbaden i Paryżu można było oczekiwać czegoś innego. Ale w Niemczech są ludzie silniejsi od Wirtha i Ratenaua i nie chcą zgody z Francją.

KRONIKA.

Kraków, 14 lipca.

DZIEŃ 14 LIPCA.

Wielka rewolucja francuska była dziełem tak zwanego trzeciego stanu, za którym poszły rychło wielkie masy ludu robotniczego. W dniu 17 czerwca 1789 roku trzeci stan wyłonił z siebie Zgromadzenie narodowe, które w dniu 20 czerwca złożyło uroczystą przysięgę, że pozostanie tak długo w permanencji, dopóki nie zostanie uchwalona nowa konstytucja. Król Ludwik XVI. był początkowo skłonny do ustępstw, ale wnet uległ dworakom, którzy w niego wmówili, że można siłą zbrojną rozpędzić Zgromadzenie narodowe.

Reakcyjny środek zawiódł całkowicie. W dniu 12 lipca 1789 roku lud paryski powstał, dnia 13 lipca utworzył milicję obywatelską a dnia 14 lipca zdobył Bastyllę, osławione więzienie, symbol reakcji i ucisku. Rychło padły w gruzach mury, pośród których cierpiało tylu ludzi szlachetnych z woli tyranów.

I od owego dnia fale wielkiej rewolucji zaczęły rozlewać się coraz dalej, topiąc w swoich nurtach przeżytki wiekowych nadużyć i przywilejów. Trzeba było nieraz krwawej kąpieli, przed którą nie cofano się. Ale wielką rewolucję trzeba przyjmować i pojmować, jako zwarty blok wypadków dziejowych — powiedział Clemenceau — Tak jest, to był blok, na którym zaczął tworzyć się świat nowożytny.

I trafnie postąpił rząd trzeciej republiki francuskiej, ogłosiwszy dzień 14 lipca, jako święto narodowe. Dzień ten jest zresztą świętem dla wszystkich narodów, kochających wolność i uznających niezmierne zasługi Francji około dobra ludzkości.

My, osiągnąwszy niezawisłość państwową, całem sercem odczuwamy doniosłość wielkiego dnia w dziejach bratniej Francji. Pragniemy dla dobra naszego i dla dobra świata, ażeby Francja nadal kroczyła na czele cywilizacji. Składamy dzisiaj hołd genjuszowi francuskiemu i zasyłamy życzenia bratniej Republice francuskiej.

FRANCUSKIE ŚWIĘTO WOLNOŚCI. Dzisiaj, to jest we czwartek, o godzinie 9.30 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo przed ołtarzem polowym w Rynku głównym w Krakowie z okazji francuskiego święta wolności. W nabożeństwie wezmą udział delegowane oddziały różnej broni garnizonu krakowskiego, delegacje korpusu oficerskiego, jeneralicja z inspektorem armji, jenerałem Szeptyckim, oraz przedstawiciele władz państwowych i komunalnych. Na nabożeństwo przybędą oficerowie misji francuskiej, oraz konsul francuski. Zwierzyński. Po nabożeństwie odbędzie się defilada wojsk, a o godzinie 12 w południe akademja w gmachu uniwersytetu Jagiellońskiego. Już wczoraj na budynkach miejskich i państwowych i wojskowych powiewały chorągwie o barwach narodowych i miejskich.

OBCHÓD GRUNWALDZKI. W niedzielę, dnia 17 b. m., odbędzie się uroczysty obchód Grunwaldzki, urządzony przez »Straż Polską« (Rynek 6, II. p.). O godzinie 9 rano nabożeństwo w kościele Marjackim, po którem odbędzie się pochód pod pomnik Grunwaldzki. Uprasza się Związki i Stowarzyszenia o uczestniczenie w pochodzie z muzyką, sztandarami lub wieńcami, które złożone zostaną na pomniku Jagiełły.

KS. BISKUP RHODE W KRAKOWIE. Jak donosiliśmy, onegdaj przybył do Krakowa ks. Rhode, biskup »Polonji« amerykańskiej i zamieszkał w klasztorze OO. Zmartwychwstańców. Wczoraj rano złożył ks. biskup Rhode wizyty ks. biskupowi Sapieże, prezydentowi Federowiczowi i staroście Kowalikowskiemu, poczem zwiedzał Sukiennice i Muzeum Narodowe, oprowadzany przez dyr. Koperę. Następnie zwiedzał kościoły krakowskie, po południu zaś pojechał do Wieliczki. Na to ks. biskup Rhode był w Łagiewnikach w zakładzie wychowawczym dla dziewcząt, na kopcu Kościuszki i na Bielanach. O godzinie 7 i pół wieczorem był na przyjęciu u ks. biskupa Sapiehy, w którem między innymi wziął udział prezydent Federowicz, wiceprezydent Rolle i starosta Kowalikowski.

W dniu dzisiejszym ks. biskup Rhode zwiedzi w dalszym ciągu zabytki Krakowa, po południu zaś o godzinie 5 wyjedzie do Częstochowy, gdzie odprawi mszę. Następnego dnia dostojny gość powróci do Krakowa, poczem wyjedzie na jeden dzień do Zakopanego. Z Krakowa wyjedzie ksiądz biskup Rhode do Wiednia, a następnie przez Niemcy do Francji, gdzie 30 b. m. w porcie Cherbourg siędzie na angielski statek »Mauretanja« i linją »Counard« odjedzie do Ameryki.

ROZDZIAŁ CZYNNOŚCI PREZYDJUM MIASTA KRAKOWA. Jak się dowiadujemy, przy rozdziale czynności prezydjum miasta prezydent Federowicz zatrzymał naczelny nadzór nad całością gospodarki miejskiej, oraz sprawy personalne i skarbowe. Wiceprezydent dr Bobrowski objął sprawy urzędu zdrowia, oraz zakłady sanitarne i sprawy ubezpieczeniowe. Wiceprezydent Rolle — sprawy szkolne, dobroczynne, opieki społecznej, muzea, teatry, zakłady ceramiczne i kuchnie miejskie. Wiceprezydent Sare objął sprawy wszystkich zakładów miejskich (gazownia, elektrownia i t. d.), wydział ekonomiczny magistratu, budownictwo i policję budowlaną. Wreszcie wiceprezydent dr Wielgus objął sprawy przemysłowo-wojskowe, przynależności, miejskiego urzędu mieszkaniowego, urzędu rozjemczego dla spraw najmu, oraz sprawę reformy rolnej.

PRZEDSTAWIENIE URZĘDNIKÓW MAGISTRATU NOWYM WICEPREZYDENTOM. Wczoraj o godzinie 9 rano zebrali się urzędnicy magistratu z naczelnikami poszczególnych wydziałów w sali obrad magistratu, celem przedstawienia się nowym wiceprezydentom miasta Krakowa. Do wiceprezydentów przemówił dyrektor Grodyński, poczem wiceprezydent Wielgus w dłuższej mowie zaznaczył, że będzie na każdym kroku popierał personal urzędniczy. — Wiceprezydent Bobrowski oświadczył następnie w swojem przemówieniu, że zawsze będzie dbał o dobro urzędników, równocześnie jednak tępić będzie wszelkie niesumienne spełnianie obowiązków. Po przywitaniu odbyło się posiedzenie magistratu, któremu przewodniczył prezydent Federowicz.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 443-cią Fundusz koleżeński oficerów i urzędników gospodarczych im. jenerała A. M. Herfortha w Krakowie, 444-tą (rez.) Towarz. śpiew. »Echo«, 445 i 446-tą Drugi zjazd dyrektorów oddziałów Banku handlowego w Warszawie, 447-mą Ludwikowie Lazarowie z Łobzowa, 448-mą Dr Ryszard Urbanik, Tarnobrzeg i 449-tą Liga Żeglugi Polskiej, Warszawa, wpłacając po 50.000 mk. za cegiełkę.

NA UBOGICH MIASTA KRAKOWA. P. Emil Śnigurowicz, Polak, zamieszkały w Honolulu, złożył za pośrednictwem Kasy Oszczędności m. Krakowa 10.000 mk. na ubogich miasta, konsul zaś francuski p. Zwierzyński 10.000 mk. na tensam cel z okazji święta narodowego francuskiego.

ZBIÓRKA PUBLICZNA. Magistrat zezwolił Stowarzyszeniu katolickich pomocnic handlowych na urządzenie w dniu 17 lipca br. zbiórki ulicznej na kolonję wakacyjną dla pracownic przy 35 stolikach, ustawionych przy ulicach i placach miasta.

WYDZIAŁ KRAK. OCHOT. TWA RATUNKOWEGO wybrany na walnem Zgromadzeniu w dniu 26 czerwca br. ukonstytuował się następująco: prezesem wybrano prof. dra Al. Rosnera, wiceprezesami: dra A. Banneta, dyr. F. Fischera, prof. dra M. Rutkowskiego i dra L. Schneidra, skarbnikiem dyr. Fr. Gonela.

Walne zgromadzenie K. O. T. R. w uznaniu zasług położonych około rozwoju Twa mianowało członkami honorowymi prof. dra A. Rosnera, dra L. Schneidra, dyr. F. Fischera, majora dra T. Piotrowskiego, dyr. St. Polmana, posła dra E. Bobrowskiego, doc. dra T. Janiszewskiego, prezydenta J. K. Federowicza, wiceprezydentów K. Rollego i J. Sarego. Amerykański Czerwony Krzyż, szefa misji A. C. K. Johna Alberta Chesle'a, szefa misji A. C. K. pułkownika Walter C. Bailey'a, zastępcę szefa misji A. C. K. majora Tomasza Butkiewicza, zastępcę szefa misji A. C. K. majora inż. Bruce M. Mahler, zastępcę szefa misji A. C. K. majora lekarza Charles H. Haltiday'a, wiedeńskie Tow. ratunkowe, nadradcę dra St. Stycznia, sędziego dra St. Lisaka, dyr. W. Anczyca, nadradcę J. Warczewskiego, arch. St. Krzyżanowskiego, dyr. Izby Obrachunkowej Krzyżanowskiego, dra K. Habichta, dra Wł. Zapałowicza, personal krak. Spółki tramwajowej. Członkami założycielami: pp. Wł. Krajewskiego i St. Marcinkowskiego.

OTWARCIE PÓŁKOLONIJ W PARKU DRA JORDANA. Dnia 12 bm. o godz. 8 rano nastąpiło otwarcie półkolonji wakacyjnej w parku dra Jordana. — Zgromadzone dzieci podzielone na oddziały, stosownie do płci i wieku zostały oddane pod opiekę specjalnie wyszkolonych nauczycielek i nauczycieli; dzieci otrzymują o godz. 9 śniadanie, o 12-ej obiad, o 5-ej podwieczorek, a przerwy między porami posiłkowemi spędzają na świeżem powietrzu, zabawiając się gimnastyką, zabawami, oraz czytankami i robotami kształcącemi umysł. Wydział VII magistratu (ul. Poselska 8, parter) przyjmuje jeszcze wpisy od 10—2 po południu, dopóki miejsc wystarczy.

PODWYŻSZENIE PODATKÓW I OPŁAT. Namiestnictwo zezwoliło krakowskiej gminie żydowskiej na pobór 200% dodatku do podatku wyznaniowego i podwyższenie opłat rzezalnianych. Dochody z tych źródeł mają służyć na pokrycie nadmiernie wzrastających wydatków gminy. Rada wyznaniowa przystępuje mianowicie do rekonstrukcji i adaptacji szpitala żydowskiego. W szpitalu tym mieściło się dotąd 80 łóżek na oddziale chorób wewnętrznych, nadto znajdowały się tam ambulatorja dla chorób ocznych, usznych, skórnych, dziecięcych i kobiecych, gdzie leczono wszystkich zgłaszających się bez różnicy wyznania. Gmina żydowska wybudowała własnym kosztem nową łaźnię ludową i zrekonstruowała starą łaźnię, urządzając w niej zakład desynfekcyjny i pralnię ludową dla ubogiej ludności. Objęła nadto od gminy miasta Krakowa kuchnię obywatelską przy ul. Zielonej, gdzie dziennie około 250 osób otrzymuje obiady, a około 300 dzieci szkolnych podwieczorki z żywności, dostarczanej przez polsko-amerykański Komitet pomocy dzieciom. Znaczne wydatki prócz tego pociągają za sobą budowa muru cmentarnego, dodatki drożyźniane dla urzędników, działalność aprowizacyjna dla szerokich warstw ludności przez Radę wyznaniową rozwinięta, tudzież subwencje dla stowarzyszeń dobroczynnych i kulturalnych.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Prace około przeróbki kaloryferów w gmachu teatru postępują w tak szybkiem tempie, że już w niedługim czasie ustalić będzie można datę otwarcia nowego sezonu. Inauguracyjne przedstawienie wypełni jedno z arcydzieł Fredry. Jedną z pierwszych nowości sezonu będzie ukończona niedawno fantastyczna bajka K. H. Rostworowskiego pt. »Straszne dzieci«, którą teatr krakowski wystawi przed innemi scenami polskimi. W początku sezonu również ukaże się ostatni dramat M. Maeterlincka »Burmistrz ze Stilmonde«, wstrząsająca tragedja, osnuta na tle inwazji Niemców do Belgji w r. 1914.

ADAPTACJE W TEATRZE PRZY UL. RAJSKIEJ. Krakowskie Tow. operowe, któremu Rada m. udzieliła subwencję 2 miljonów na adaptację w budynku teatralnym przy ul. Rajskiej, rozpoczęło wczoraj szereg robót budowlanych. Jak się dowiadujemy, roboty koncentrować się będą około podwyższenia sali widzów i przemalowania jej na kolor jasny. Obecny sufit płaski zastąpiony będzie sklepieniem beczkowem, co wpłynie znacznie na polepszenie się akustyki sali. Przed wejściem do sali teatralnej będą dobudowane dwie parterowe garderoby, przez co uzyska się w sali rodzaj obszernego foyer. Nadto planowany jest szereg innych udogodnień tak dla personalu artystycznego, jak i publiczności. Roboty powyższe są w ten sposób prowadzone, że do końca lipca br. normalne przedstawienia teatru Powszechnego nie ulegną przerwie. Przez sierpień, tj. w miesiącu wakacji roboty będą prowadzone wewnątrz budynku w takiem tempie, by 1 września otworzyć nowy sezon. Nazwa teatru ustaloną została: »Miejski teatr-opera i operetka«.

Z TEATRU »BAGATELA«. Sezon teatralny dobiega końca — za dni już parę ostatnie odbędzie się przedstawienie, poczem »Bagatela« zawiesi swe widowiska. Repertuar teatralny — ostatni w tym sezonie — na dnie najbliższe zapowiada »Koteczkę« i »Grube ryby«. W obu wystąpi Mieczysław Frenkiel.

OPERETKA W »NOWOŚCIACH«. »Krysia leśniczanka« grana będzie aż do niedzieli włącznie.

NIESZCZĘSLIWE WYPADKI. Wczoraj o godz. 7 wieczorem wezwano pogotowie do dowództwa taborów wojskowych przy ul. Wandy na Grzegórzkach w Krakowie, gdzie podczas wyładowywania narzędzi, spadł żołnierzom Ostrowskiemu i Cielachowi ciężar żelazny na nogi. Obaj doznali silnego potłuczenia.

Wkrotce potem wezwano pogotowie do Bonarki, gdzie przy wyładowywaniu różnych przedmiotów z wozu spadł jeńcowi Basarowowi ciężar żelazny na nogę. Basarowa, który doznał złamania nogi, odwieziono do szpitala.

UJĘCIE SPEKULANTÓW WALUTOWYCH. — Wczoraj przychwycono na krakowskiej czarnej giełdzie na niedozwolonej tranzakcji walutami Józefa Gacka, pochodzącego ze Skomielni koło Myślenic i Piotra Żurka, również z tej miejscowości, obu gospodarzy. Przy aresztowanych znaleziono 283 dolary, które zakwestjonowano i razem z całą sprawą odesłano do sądu.

WYKRYCIE POKĄTNEJ FABRYKI TYTONIU. — Wczoraj w domu l. 7 przy ul. Katarzyny w Krakowie wykryto w mieszkaniu stróża Jana Amielczyka pokątną fabrykę tytoniu. Podczas rewizji znaleziono maszynę do krajania liści tytoniowych, pewną ilość gotowego tytoniu oraz duży kosz napełniony liśćmi kasztanowymi i bukowymi.

CUKIERNIK PASKARZEM. W cukierni Pietrzyckiego na Zwierzyńcu w Krakowie zakwestjonowano 325 sztuk papierosów domowych około 1000 sztuk egipskich, 25 pudełek papierosów Helmar i około 1000 prezydentów, które Pietrzycki sprzedawał po paskarskich cenach.

NIEBEZPIECZNI MONTERZY. Aresztowano w Krakowie Józefa Mardzeka, lat 25, oraz Piotra Pawlusa, lat 19, obu monterów, którzy p. B. w Trzebini skradli z zamkniętej kasy 90.000 mk. Pieniądze prawie w całości odebrano.

KRADZIEŻ W SKLEPIE. Policja krakowska aresztowała Balbinę Pająkównę, lat 20, pochodzącą z Jaworzna, która w towarzystwie Rozalji Ząbek skradła w sklepie Abrahama Korczyna przy ul. Stradom 18, kilka chustek weinianych, znacznej wartości. Ząbkówna zbiegła.

Z kraju i ze świata.

ODZNACZENIA. „Monitor Polski" zamieszcza dekrety o nadaniu odznaki orderu Orła Białego prezydentowi republiki francuskiej Aleksandrowi Millerandowi i francuskiemu ministrowi wojny Ludwikowi Barthou, dekrety o nadaniu odznaki ordera Odrodzenia Polski klasy pierwszej ministrowi pełnomocnemu republiki francuskiej Andre Panafieu, podsekretarzowi stanu Janowi Dąbskiemu, dekrety o nadaniu odznaki orderu Odrodzenia Polski klasy czwartej pp. Jadwidze Zamojskiej, Zofji Szlenkerównej, prof. Janowi Kochanowskiemu, prof. dr Michałowi Siedleckiemu, prof. Heliodorowi Święcickiemu, dr Władysławowi Abrahamowi, Władysławowi Stanisławowi Reymontowi, Jackowi Malczewskiemu, prof. Leonowi Wyczółkowskiemu, Włodzimierzowi Tetmajerowi, ministrowi spraw wewnętrznych Władysławowi Raczkiewiczowi, jenerałowi por. Kajetanowi Bolesławowi Olszewskiemu, podpułkownikowi Kazimierzowi Zengtellerowi i Bernardowi Chrzanowskiemu.

O KS. BISKUPIE ŁOZIŃSKIM, który onegdaj manifestacyjnie witany, z niewoli bolszewickiej, powrócił do Warszawy, przypominają dzienniki warszawskie następujące szczegóły:

W sierpniu r. 1918 na mińską stolicę biskupią wskrzeszoną po wielu latach okrutnego prześladowania przez caryzm polskości i katolicyzmu na naszych kresach wschodnich (w Mińsku), zjechał dopiero co konsekrowany w Warszawie młody jeszcze, bo lat czterdzieści kilka liczący, biskup Łoziński. Kiedy po konsekracji biskupiej wjeżdżał do Mińska, niemiecki jenerał Falkenhayn zobowiązał na piśmie »pod grozą osobistej« odpowiedzialności, obywateli miasta i kraju, organizujących powitanie, że nie przekroczą o jotę planu wjazdu, zatwierdzonego przez Niemców, cichemi ulicami w jednym z otwartych powozów jechał skromny ksiądz z zielonym sznureczkiem na kapeluszu; a lud wzdłuż ulic klękał, on zaś błogosławił. Ale z chwilą, kiedy stanął na miejscu i objął rządy w katedrze i w diecezji, zaczął się rozlegać donośle jego głos w kraju i nieustraszenie walczył on o wiarę i polskość, stawiając na kartę raz po raz wolność osobistą i życie swoje.

Z Niemcami walczył o szkolnictwo polskie, które się w kraju tym kresowym wspaniale zaczynało rozwijać. W najokrutniejszych chwilach rządów bolszewickich potępiał ich w kazaniach i listach pasterskich, mówił z ambony w katedrze mińskiej do teroryzowanej ludności o znaczeniu zebrania się pierwszego Sejmu polskiego w wolnej Warszawie, o Polsce i sprawiedliwości, która zmartwychwstała i przyjdzie też na swoje dawne kresy. Gdy potem miano go aresztować w izdebce, gdzie wolno mu było mieszkać, uprzedzony, uniknął aresztowania, aby pozostając w pobliżu miasta, rozpowszechniać swe listy pasterskie i krzepić ducha. Nie zdołano go schwytać, pomimo nagród, obiecywanych za pojmanie żywego czy martwego. I doczekał się wówczas przyjścia Polski na kresy; ale miały nastąpić gorsze wypadki — ciężkich doświadczeń dla Polski w lipcu roku ubiegłego. Kiedy w zeszłorocznej katastrofie lipcowej ludność polska w panice Mińsk opuszczała przed nową nawałą barbarzyństwa, biskup Łoziński trzy doby był obecny na dworcu kolejowym, usiłując zapanować nad paniką, odszukując dzieci i gubiące się rodziny, dźwigając ciężary i błogosławiąc znakiem krzyża każdy odchodzący pociąg. Sam pomimo wszelkich próśb i nalegań, pozostał na miejscu. Bolszewicy nie śmieli jednak targnąć się na jego życie.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY POLSKICH NA KRESY WSCHODNIE. Z Warszawy donoszą nam pod datą 11 bm.: Dziś wieczorem wyruszyła stąd na zaproszenie dowództwa II armji wycieczka dziennikarzy polskich na kresy wschodnie. Wycieczka, w której bierze udział 20 przedstawicieli prasy polskiej ze wszystkich dzielnic, zwiedzi miejscowości: Lida, Woronów, Nieśwież, Nowogródek, Baranowicze i Pińsk i uczestniczyć będzie w uroczystości wytyczenia granic polsko-rosyjskich.

W wycieczce biorą udział z Warszawy pp.: Bazylewski, Dzierżbicki, Przysiecki, Sachnowski i Wierzyński; z Krakowa pp.: Długołęcki, Feldman, Prokesz i Rubel; ze Lwowa pp.: Jerzy Bandrowski i Lech, wreszcie z Poznania pp.: Piasecki i Ruszczyński. Przewodniczy wycieczce red. Bazylewski. Dziennikarzom towarzyszy por. Mąciński.

Jak nam donoszą z Lidy pod datą 12 bm., wycieczka dziennikarzy warszawskich, krakowskich, lwowskich i poznańskich, przybyła onegdaj do Lidy. Na dworcu przyjął ją szef sztabu pułkownik sztabu jeneralnego Bobkowski i major Wolff, oraz przedstawiciele duszpasterstwa i obywatelstwa lidzkiego. Orkiestra odegrała marsza. Po południu odbył się wspólny obiad w kasynie sztabu II armji, poczem dokonano poświęcenia placu sportowego w starożytnych murach zamku Gedymina. Wreszcie odbyły się popisy wojskowe i sokole. Nastrój był serdeczny i ożywiony, pogoda piękna.

OGRANICZENIE ILOŚCI SAMOCHODÓW WOJSKOWYCH. Z Warszawy telefonują nam: Ministerstwo spraw wojskowych wydało surowy rozkaz, normujący liczbę i sposób użycia samochodów osobowych i ciężarowych przez osoby i instytucje wojskowe. Wedle tego rozkazu z dnia 15 b. m. korzystać mogą (po jednym) z samochodów osobowych następujące osoby i instytucje: minister i wiceminister spraw wojskowych, szef sztabu jeneralnego, jenerał Józef Haller (przywilej osobisty), inspektorzy armji, Dowództwo okręgu korp., Dowództwo m. Warszawy, ambulatorja wojskowe, wreszcie wojskowe misje francuskie (po dwa samochody), szpitale wojskowe. Nadto przyznaje rozkaz na użytek poszczególnych DOGen. samochody ciężarowe, mianowicie dla DOG. Warszawa 89 samochodów, DOG. Kraków 32, Lwów 17, Poznań 32, Łódź 37.

ZAKUP ZIEMI POD MOGIŁĘ ŚP. STANISŁAWA BRZOZOWSKIEGO. Otrzymujemy następującą odezwę.

W kwietniu upłynęło dziesięć lat od śmierci Stanisława Brzozowskiego. Mija jednocześnie dziesięcioletni termin, po którym ta część cmentarza florenckiego (dla najbiedniejszych), gdzie zwłoki jego spoczęły, podlega niwelacji, aby ustąpić miejsca nowym trumnom. Szczątki wybitnego filozofa i krytyka polskiego mają znaleźć się w wspólnym bezimiennym dole zapomnianych nędzarzy, kiedy dzieło jego, wydobywane z tek pośmiertnych, coraz większy zdobywają rozgłos, coraz rozleglejszy jednają krąg zwolenników, coraz donioślejszym stają się wkładem w współczesne życie narodowe. Społeczeństwo polskie — ogół literatów — sfery artystyczne — zrzeszenia kulturalne — nie dopuszczą, aby kości zasłużonego pisarza poniewierały się w opuszczeniu i zapomnieniu. Zanim ciało Stanisława Brzozowskiego będzie mogło być sprowadzone do kraju — zapewnią mu własny zakątek ziemi i własną mogiłę. W tem przekonaniu grono ofiarodawców, deklarując sumę 85.400 marek, zwraca się do dobrze myślącego ogółu polskiego z prośbą o materjalne poparcie ich wezwania.

Ofiary należy składać do redakcyj pism na „Zakup ziemi pod mogiłę śp. Stanisława Brzozowskiego" do dyspozycji ministerstwa sztuki i kultury, gdzie też została przekazana zebrana suma.

PAŃSTWOWA SZKOŁA OGRODNICZA W WARSZAWIE (Nowogrodzka 60) donosi, iż okres zapisów do szkoły już się rozpoczął i trwać będzie do dnia 1 września. Do szkoły są przyjmowani kandydaci, którzy ukończyli 7 oddziałów szkoły powszechnej, lub 4 klasy szkoły średniej oraz odbyli praktykę ogrodniczą. Kurs nauki trwa dwa lata. Świadectwo z ukończenia szkoły są wydawane po odbyciu rocznej praktyki pozaszkolnej. Kandydaci nie posiadający pełni wymaganych kwalifikacyj szkolnych lub praktycznych, mogą być przyjmowani do klasy przygotowawczej na zasadzie egzaminu wstępnego lub świadectwa z odbytej praktyki. Przy szkole niema internatu.

STRAJK ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH W WARSZAWIE. (E. E.) W Warszawie wybuchł strajk robotników budowlanych, którzy stawiają znaczne żądania ekonomiczne. Strajk przybiera w poszczególnych wypadkach formę teroru wobec robotników, którzy pragnęliby pracować. W krytycznej sytuacji znalazło się kierownictwo budowy mostu Poniatowskiego, które rozpoczęło budowę rusztowania przy trzeciem przęśle, gdy nagle zjawili się teroryści i rozpędzili pracujących robotników. Skutki przerwania tej pracy mogą być bardzo dotkliwe i wobec przypływu wody na Wiśle należałoby jak najprędzej kontynuować rozpoczęte roboty, aby zapobiec zerwaniu rusztowania.

POŻAR LASÓW POD WARSZAWĄ. Wczoraj wybuchnął olbrzymi pożar lasów pod Warszawą między Kawęczynem a Rembertowem. Paliło się 50 morgów zagajnika, obecnie zaś pożar przerzucił się na stare drzew.

PIERWSZY ZJAZD STARSZEGO HARCERSTWA. W dniach 19, 20, 21 i 22 lipca odbędzie się pierwszy walny Zjazd starszego harcerstwa, instru-

któw (instruktorek), wychowanków (wychowanek), drużyn, zorganizowanych od roku 1920 w specjalne koła starszoharcerskie. Zjazd ten ma być poświęcony ostatecznemu ustaleniu podstaw ideowych i organizacyjnych nowego ruchu. Jako miejsce zjazdu wybrany został harcerski obóz instruktorski dla nauczycieli, który będzie założony pod Ostrowem Wielkopolskim w lasach, użyczonych łaskawie na ten cel przez zarząd dóbr Przygodzice ks. Radziwiłła. Prócz upełnomocnionych delegatów i członków wspomnianych kół, w zjeździe mogą wziąć udział w charakterze gości niezrzeszeni harcerze i harcerki, sympatycy ruchu starszoharcerskiego i osoby, interesujące się sprawami harcerstwa. Szczególnie pożądany jest przyjazd dawnych pracowniczek i pracowników harcerskich, których zawierucha wojenne wytrąciła z czynnej pracy w Z. H. P., tudzież przedstawicieli zrzeszeń ideowo wychowawczych starszej młodzieży.

Uczestnicy zjazdu zarówno delegaci, jak i goście, zorganizowani będą w obozy harcerskie i obowiązani będą podlegać ustalonemu regulaminowi obozowemu, oraz zarządzeniu komendantki i komendanta obozu. Ponieważ obozy rozbite będą w lesie, a uczestnicy pomieszczenie będą mieli w namiotach, należy się tak wyekwipować jak na wycieczkę harcerską z noclegiem w polu.

Koszta utrzymania, nie licząc kosztów podróży, wynosić będą około 200 (dwustu) marek od osoby dziennie.

Pragnący uczestniczyć w zjeździe, winni do dnia 15 b. m. zgłosić swój przyjazd pisemnie lub ustnie w referacie do spraw starszego harcerstwa przy Nacz. Z. H. P., Warszawa, Aleje Ujazdowskie 37, m. 12, dh Józef Jakubowski.

ORGANIZACJA INSPEKTORÓW SZKOLNYCH. Z Poznania donoszą: W dniach 3 i 4 bm. odbyła się w Poznaniu konferencja delegatów organizacji inspektorów okręgu szkolnego poznańskiego i lwowskiego celem utworzenia ogólno polskiego Zrzeszenia insp. szkol. Ze Lwowa przybyli pp. Niedźwiecki Mikołaj (Lwów powiat) i Wanczura Alojzy (Lwów-miasto), ze strony organizacji wielkopolskiej uczestniczyli w konferencji pp. Degórski (Poznań-zachód), Grabowski (Kościan), Kapałczyński (Środa), Kusza (Gniezno), Poprawski (Poznań-miasto), Bankowski (Wągrowiec) i Stein (Jarocin). Dwudniowe obrady doprowadziły do zupełnego porozumienia. Inspektorowie szkolni w Polsce stanowić będą odtąd jednolitą organizację pod nazwą »Zrzeszenie insp. szkolnych w Polsce«. Konferencja opracowała szczegółowy statut, skreślający cele, zadania i dążenia inspektorów, zdążające do zatarcia różnic dzielnicowych i podniesienia oraz zorganizowania szkolnictwa powszechnego w Polsce w duchu państwowym, narodowym. Zrzeszenie liczy obecnie 153 członków zorganizowanych w dwóch kołach, a organizacja dalszych kół jest w toku.

Celem zrealizowania na najbliższą przyszłość programu odbędzie się w niedługim czasie wolny zjazd insp. szkolnych.

MIANOWANIE OKRĘGOWYCH WIZYTATORÓW SZKOLNYCH. Minister oświaty zamianował Kazimierza Eljasza dyrektora gimnazjum w Żółkwi, Stanisława Pająka dyrektora gimnazjum w Brzozowie, Mieczysława Piątkowskiego dyrektora seminarjum nauczycielskiego męskiego we Lwowie, oraz profesorów gimnazjalnych: Mieczysława Wojkowskiego, dr Stanisława Tynelskiego, dr Kazimierza Sośnickiego i dr Ludwika Bykowskiego, okręgowymi wizytatorami szkół na etacie Kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego.

WARSZAWSKI TEATR POLSKI WE LWOWIE. Zespół artystów warszawskiego Teatru Polskiego rozpoczyna we Lwowie gościnę w Teatrze Małym. Na pierwsze przedstawienie zapowiedziano »Oficera gwardji« Molnara, z pp. J. Leszczyńskim i St. Stanisławskim, paniami Gryficz-Mielewską i Słubicką.

WYKOPALISKO MONET POLSKICH W BUSKU. Muzeum narodowe im. króla Jana Sobieskiego we Lwowie otrzymało w darze od p. Wojciecha Ziemby, przemysłowca naftowego, wykopalisko monet polskich znalezione w Busku dnia 9 maja br. w ogrodzie gospodarza tamtejszego Niewiadomskiego. Wykopalisko składa się z 307 sztuk, w tem 294 polskich. Z monet obcych są czeskie, węgierskie, rzymsko-niemieckie i krzyżackie. Najstarszą monetą w tem wykopalisku jest grosz praski Wacława II króla czeskiego, najmłodszą grosz koronny 1614, w którym to czasie zostały monety te zakopane.

STRAJK KUCHARZY zakończył się wreszcie we Lwowie. Kucharze obniżyli wszystkie prawie swoje żądania i zadowolili się przyznaną im podwyżką płac. Biuro pośrednictwa pracy, podobnie jak dla kelnerów, pozostawać będzie pod wspólnym zarządem pracowników i pracodawców.

OBYWATELSTWO HONOROWE DLA KS. ŚWIEYKOWSKIEGO. Z Gorlic piszą nam: Świeżo ukonstytuowana Rada miejska w Gorlicach na posiedzeniu 4 bm., spłacając dług wdzięczności wobec ks. Bronisława Świeykowskiego, który jak wiadomo od 26 września 1914 do 30 czerwca 1920 był tutaj wojennym burmistrzem a następnie komisarzem rządowym i niespożyte dla miasta położył zasługi, wysłuchawszy z głębi serca wygłoszonego przemówienia obecnego wiceburmistrza p. Franciszki Kosoby, nadała przez aklamację ks. Br. Świeykowskiemu honorowe obywatelstwo miasta Gorlic.

NAPADY NIEMCÓW NA POLAKÓW W GDAŃSKU. »Dziennik Gdański« donosi pod datą 13 bm.: W niedzielę ubiegłą z okazji dnia niemieckiego tutejsi Niemcy uganiali po mieście, zaczepiając i bijąc przechodniów polskich. Między innemi napadnięto na dworcu kolejowym na dwóch żołnierzy polskich. Zajściom tym przyglądała się z całym spokojem pełniąca służbę policja.

ECHO KRADZIEŻY ZŁOTYCH POLSKICH. W związku z dokonaną przed kilku dniami kradzieżą złotych polskich, przewożonych przez Gdańsk, aresztowano w Gdańsku niejakiego Berstmanna pod zarzutem udziału w tej kradzieży. Znaleziono w jego ogrodzie 1,100.000 złotych polskich, zakopanych w ziemi.

UNIWERSYTET W KOWNIE. Rada ministrów Litwy Kowieńskiej zatwierdziła projekt litewskiego uniwersytetu im. Gedymina w Kownie. Uniwersytet będzie posiadać osiem wydziałów: teologiczny, humanistyczny, prawny, fizyko-matematyczny, przyrodniczy, agronomiczny, medycyny i techniczny. Na wydziale humanistycznym będą między innemi dwie sekcje: żydowska i białoruska.

PRÓBY BOLSZEWIZMU W CZECHACH. »Lidowe Noviny« donoszą, że w miejscowościach Szczawna i Zernapad na Rusi Przykarpackiej powtórzyły się próby konfiskat majątków państwowych przez ludność miejscową. Dzięki interwencji żandarmerji stłumiono w zarodku te próby bolszewickie.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:
Czwartek, 14 bm.: »Faworyt«.
Piątek, 15 bm.: »Boccacio«.
Sobota, 16 bm.: »Boccacio«.
Niedziela, 17 bm.: »Lalka«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:
Czwartek, 14 bm.: »Koteczka«.
Piątek, 15 bm.: »Koteczka«.
Sobota, 16 bm.: »Grube ryby«.
Niedziela, 17 bm.: po poł. »Grube ryby«, wieczorem »Koteczka«.
Poniedziałek, 18 bm.: Teatr zamknięty.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«:
Czwartek, 14 bm.: »Krysia leśniczanka«.
Piątek, 15 bm.: »Krysia leśniczanka«.
Sobota, 16 bm.: »Krysia leśniczanka«.
Niedziela, 17 bm. po poł.: »Jenerał huzarów«, wieczorem »Krysia leśniczanka«.

Projekt Zgromadzenia Narodowego w Wilnie.

Wilno, 14 lipca (East Express). W miejscowych sferach politycznych rozważany jest zamiar zwołania w Wilnie Zgromadzenia Narodowego o charakterze przedparlamentarnym. Kompetencje jego byłyby bardzo szerokie, a pierwszem zadaniem natychmiastowe rozpisanie wyborów do Sejmu. Istnieją w tej mierze 2 projekty, które różnią się między sobą tem, że pierwszy powołuje do Zgromadzenia wyłącznie reprezentacje, rady miejskie, drugi uwzględnia reprezentacje różnych organizacyj społecznych, zawodowych, naukowych i ekonomicznych. W związku **z odrzuceniem przez Kowno uchwał genewskich,** w sferach polskich coraz bardziej utrzymuje się przekonanie o konieczności zwołania w Wilnie Sejmu. Myśl ta popierana jest przez różne obozy polityczne.

Ustalenie granicy polsko-niemieckiej

Paryż, 14 lipca. (East Express). W dniu 20 b. m. **Rada ambasadorów** będzie się zajmowała sprawą **wyznaczenia i ustalenia granicy polsko-niemieckiej** na prawym brzegu Wisły, począwszy od **Grudziądza** aż do miasteczka **Piekło** na przestrzeni **40 kilometrów.** Specjalna komisja graniczna, złożona z ekspertów francuskich, włoskich i angielskich, nie mogła dojść do zgody co do tej linji i przedstawiła sprawozdania, **różniące się między sobą.** Wobec tego decyzja w tej sprawie zapadnie na Radzie ambasadorów. Różnice zdań ekspertów zachodzą co do rozgraniczenia rejonu wzdłuż Wisły, obejmującego tamę na Wiśle. Tama ta **powinna przypaść Polsce,** tymczasem w pewnej okolicy znajduje się ona wewnątrz granicy wschodnio-pruskiej. Różnica zdań w tej sprawie zawiera postanowienie komisji granicznej z d. 12 sierpnia 1920 roku. Powyżej wskazane przeprowadzenie granicy nie pozwoliłoby na regulacje i prace meljoracyjne na Wiśle. Przed posiedzeniem Rady ambasadorów delegacja polska złoży w tej sprawie odpowiedni memorjał.

Poseł do parlamentu gdańskiego o sytuacji finansowej Polski.

Berlin, 14 lutego (East Express). »Freiheit« zamieszcza artykuł posła do parlamentu gdańskiego Maua o sytuacji finansowej Polski. Mau rozpatrując gospodarkę rządu polskiego, przychodzi do wniosku, że obecne położenie **jest tylko przejściowe i że w najbliższym czasie nastąpi zmiana na lepsze.** Sam tylko wywóz drzewa do Anglji i podkładów kolejowych do Anglji oblicza przy dzisiejszym stanie waluty polskiej **na 600 miljonów marek polskich.** Przemysł żelazny w Polsce jest już **zaopatrzony w maszyny.** Zapotrzebowanie węgla i kruszców zostanie w poważnej części **pokryte z kopalni polskich.** Równocześnie dźwignie się w najbliższym czasie **przemysł łódzki włókienniczy.** — Podczas gdy państwa o wysokiej walucie mają **najwięcej bezrobotnych,** mianowicie Anglja 2½ miljona, Ameryka 5 miljonów, Francja 1 800.000, Niemcy 1 miljon, **Polska ma nieznaczną liczbę bezrobotnych.** W ostatnim czasie porównywano stosunki Polski z rosyjskiemi, co jest jednak **chybione, ponieważ w Polsce produkcja jest w biegu, w Rosji zaś zupełnie zamarła.** Wobec tego niski stan marki jest tylko stanem **przejściowym.**

Na G. Śląsku.

ROZBIEŻNOŚĆ
W KOMISJI MIĘDZYSOJUSZNICZEJ.

Paryż, 14 lipca (East Express). Ze źródeł miarodajnych donoszą, że komisarze państw sprzymierzonych na Górnym Śląsku **nie zdołali dojść do porozumienia w sprawie wytknięcia granicy polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku** w raporcie, który miał być przedłożony Radzie najwyższej. Wobec tego odnośne rządy postanowiły, aby przedstawiciele ich przedłożyli swoje wnioski **indywidualne.** Jak zapewnia »Temps«, te wnioski indywidualne będą bezwątpienia przekazane komisji ekspertów, którzy złożą swoje sprawozdania przed najbliższem posiedzeniem Rady najwyższej, mającem nastąpić w ostatnim tygodniu lipca.

OSTRE POGOTOWIE WOJSK
FRANCUSKICH.

Bytom, 14 lipca (PAT). W Katowicach i Bytomiu spodziewają się **nowych napadów bojowców niemieckich na wojska francuskie.** Stwierdzono, że bojowcy niemieccy zamierzają rozbroić załogę francuską w Katowicach. Wojskowe władze francuskie zarządziły **ostre pogotowie.**

NIEMCY ZBROJĄ SIĘ.

Gdańsk, 14 lipca. (PAT). »Danziger Arbeiter-Zeitung« ogłasza artykuł biura **Gerlacha,** zamieszczony w piśmie »Welt am Montag« dnia 11 b. m. Autor artykułu wykazuje na podstawie zeznań wiarygodnych świadków, że wycofująca się z Górnego Śląska samoobrona niemiecka **organizuje się w dalszym ciągu na Śląsku Środkowym i Dolnym, a prowincje te są jednym wielkim obozem wojskowym.** Codziennie napływają tam **nowi ochotnicy.** Żołnierze samoobrony oświadczają, że bynajmniej nie myślą się rozbroić. W dalszym ciągu nadchodzą też na Śląsk Dolny i Średni **transporty broni i amunicji.**

WYDALENIE POLICJANTÓW NIEMIECKICH
Z KATOWIC.

Bytom, 14 lipca (PAT). Władze koalicyjne w Katowicach wydaliły z obszaru plebiscytowego 68 funkcjonarjuszy dyrekcji policyjnej w Katowicach. Zarządzenie to stoi w związku z wykryciem udziału tych policjantów w tajnej organizacji bojowej niemieckiej w Katowicach.

MASOWA EMIGRACJA NIEMCÓW.

Bytom, 14 lipca (PAT). Z powiatu rybnickiego nadchodzą wiadomości **o masowej emigracji Niemców z Rybnika i powiatu.** W ostatnim tygodniu sprzedali Niemcy wiele domów, sklepów i majątków ziemskich. Biura spedycyjne są przepełnione interesentami, pragnącymi wywieść meble do do Niemiec. W miasteczku Wodzisławiu, w którem większość kupców stanowili żydzi niemieccy, obecnie pozostało ich **tylko pięciu.**

DOBRZE IM PORADZIŁ.

Bytom, 14 lipca (PAT). »Vossische Zeitung« zamieszcza wywiad swego korespondenta z jenerałem angielskim Hennickerem. Na pytanie, czy ponowne powstanie polskie jest możliwe, jenerał Hennicker odpowiedział **przecząco,** radząc prasie niemieckiej, aby **oddziaływała uspakajająco na ludność niemiecką.**

WYMIANA JEŃCÓW POLSKICH
I NIEMIECKICH.

Bytom, 14 lipca (PAT). Wedle komunikatu międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Opolu, dnia 14 bm. odbędzie się **ostatnia wymiana jeńców polskich i niemieckich.**

Konferencja w sprawie rozbrojenia.

Paryż, 14 lipca (East Express). Wedle doniesień z Waszyngtonu, ma być otwarta konferencja w trzecią rocznicę otwarcia rozejmu tj. 11. br., a która poświęcona będzie kwestji rozbrojenia. Stany Zjednoczone reprezentować będzie sekretarz Hughes, Anglję L. George, Francję Briand.

Rzym, 14 lipca (East Express). Z Londynu donoszą, że ambasada Stanów Zjednoczonych ogłasza notę prezydenta Stanów Zjednoczonych, w której ten zapytuje Anglję, Francję, Włochy i Japonję, czy wzięłyby udział w konferencji w sprawie **ograniczenia zbrojeń.**

Paryż, 14 lipca. (PAT). B r i a n d, przemawiając w Izbie deputowanych i w senacie o zaproszeniu, wystosowanem do Francji przez Hardinga, powiedział:

Prezydent Stanów Zjednoczonych powziął szczęśliwą myśl zwołania do Waszyngtonu konferencji, mającej na celu spróbowanie **konsolidacji pokojowej świata.** Francja jest w tej sprawie w **najwyższym stopniu zainteresowana.** Na wezwanie, wystosowane przez zaprzyjaźniony naród, odpowiadamy z całą skwapliwością. — Rząd francuski, podobnie, jak i panowie, żywi nadzieję, że konferencja przyniesie **definitywny pokój świata,** dając równocześnie Francji bezpieczeństwo, do którego ma prawo.

Obie Izby przyjęły deklarację Brianda długotrwałemi oklaskami.

KONFERENCJA W SPRAWIE DALEKIEGO
WSCHODU.

»Times« donosi z Konstantynopola, że w związku z wypadkami na dalekim wschodzie, **Harding zwrócił się do Francji, Anglji, Japonji, Włoch i Chin** z propozycją zwołania konferencji w sprawie **załatwienia konfliktu na Dalekim** wschodzie.

Powstanie w południowej Albanji.

Rzym, 14 lipca (PAT). »Epoca« donosi, że ludność Mirieldzia (Albanja południowa) **powstała przeciw rządom albańskim, żądając niepodległości.** Rząd albański wysłał silne kontyngenty żandarmerji celem stłumienia rozruchów.

LEKKOMYŚLNE POSTĘPOWANIE SENATU
GDAŃSKIEGO.

»Danziger Zeitung« donosi, że oskarżony w procesie winowajców wojennych w Lipsku o zatopienie angielskiego okrętu szpitalnego »Londondery Castle« kapitan niemieckiej łodzi podwodnej, nazwiskiem Patzig, który wedle oświadczenia prezydenta sądu lipskiego uciekł za granicę, **znajduje się na obszarze Wolnego miasta Gdańska,** jest zięciem senatora gdańskiego Kettego i **przebywa w jego majątku ziemskim,** położonym również na obszarze Wolnego miasta Gdańska. »Danziger Zeitung« oświadcza, że publikuje tę wiadomość, celem wykazania ludności, jak **lekkomyślnie senat gdański igra z interesami ludności.**

DEKLARACJA PARLAMENTU WĘGIERSKIEGO.

Budapeszt, 14 lipca (PAT). Na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego przedłożył były premjer Karol Huszar deklarację, którą zaproponował wysłać do wszystkich parlamentów świata. Zawiera ona prośbę o interwenjowanie na korzyść **60.000 wojennych jeńców węgierskich, trzymanych przez bolszewików w niewoli.**

KONWENCJA RUMUŃSKO-JUGOSŁOWIAŃSKA.

Bukareszt, 14 lipca (PAT). Urzędowy »Monitor« podaje tekst **konwencji zaczepno-odpornej, zawartej między Rumunją a Jugosławją w Belgradzie dnia 6 czerwca, a ratyfikowanej 7 lipca.**

Loterja klasowa.

Z W a r s z a w y telefonują nam: W pierwszym dniu ciągnienia III. klasy Loterji państwowej wygrana 140 tysięcy Mkp. padła na numer 60340, 40 tysięcy Mkp. na numer 36117, 20 tysięcy Mkp. na numer 79372.

W drugim dniu ciągnienia wygrana 250 tysięcy Mkp. padła na numer 25168, 70 tysięcy Mkp. na numer 26635, 20 tysięcy Mkp. na numera 16111 i 74203.

Dział ekonomiczny.

O PRAWO PUBLICZNE DLA SZKOŁY
WSPÓŁDZIELCZEJ W KROŚNIE.

Dzięki poparciu finansowemu kapitałów francuskich, ruch w zagłębiu krośnieńskiem w ostatnich czasach wzmógł się nadzwyczajnie. Począwszy od Gorlic budują się coraz to nowe szyby, tak, że zagłębie krośnieńskie w niedługim czasie odegra bardzo poważną rolę w naszym przemyśle naftowym. Jedynym brakiem, który daje się tam bardzo dotkliwie odczuwać, jest trudność o fachowo wykształcone siły buchalteryczne i współdzielcze, których istniejące u nas upaństwowione akademje handlowe we Lwowie i Krakowie w odpowiedniej ilości dostarczyć nie mogą.

Chcąc w możliwy sposób zaradzić złemu, dzięki energicznym i przedsiębiorczym wysiłkom profesora Alfreda Słowika, powstała w Krośnie nowa uczelnia handlowa o wysokim poziomie, w której wykładają profesorowie z krakowskiej Akademji handlowej, jak: dyr. Kania, Strzelecki i Dobrolewski, fachowe siły ruchu współdzielczego w Małopolsce. Frekwencja w nowo powstałej szkole jest bardzo wydatna. Jedynym, bardzo przykro dającym się odczuwać brakiem jest to, że szkoła profesora Słowika nie może uzyskać prawa publiczności. Pociąga to za sobą konieczność kosztownych wyjazdów absolwentów szkoły profesora Słowika na egzaminy do Krakowa lub Lwowa, co przy obecnych stosunkach niejednokrotnie łączy się z trudnościami wprost do pokonania niemożliwemi.

Sądzimy więc, że tego rodzaju uczelnia, tak bardzo potrzebna w naszem zagłębiu naftowem, powinna uzyskać prawo publiczności, zwłaszcza, że dzięki wytatnej i usilnej pracy prof. Słowika, stanęła ona dzisiaj na wysokości zadania, kształcąc fachowo około 500 osób.

Spodziewamy się więc, że kuratorjum rozpatrzy tę sprawę i uczyni zadość życzeniom tamtejszego ruchu przemysłowego.

STEMPLOWANIE 500-RUBLÓWEK CARSKICH W POLSCE. Z Warszawy telefonują nam: W ministerstwie skarbu rozpoczęły się narady w sprawie ostemplowania 500-rublówek carskich, będących w obiegu na terenie Polski, w celu przeszkodzenia masowemu rzucaniu tych banknotów na rynek polski.

* **ROZPORZĄDZENIE W SPRAWIE WOLNEGO HANDLU Z ZAGRANICĄ.** W »Dzienniku Ustaw« ogłoszono rozporządzenie w sprawie zniesienia pozwoleń na przywóz i wywóz. Wedle tego rozporządzenia, zwalnia się od specjalnego pozwolenia na przywóz, względnie wywóz, towary, które nie są wymienione w wykazach towarów, zabronionych do przywozu lub wywozu. Wykazy te zawierają przeważnie towary o charakterze zbytkownym. Zwalniać poszczególne partje towarów od zakazu przywozu i wywozu może tylko główny Urząd przywozu i wywozu. Zakazy te nie dotyczą towarów, przewożonych w małych ilościach przez mieszkańców pogranicza na własny użytek, oraz przewożonych przez pasażerów do własnego użytku podczas podróży.

W dalszym ciągu rozporządzenie uchyla pobieranie wszelkich opłat od wywozu towarów, z wyjątkiem opłat od wywozu ropy, oraz produktów naftowych. Opłaty wywozowe, pobrane od tych towarów, które do dnia ogłoszenia niniejszego rozporządzenia (7 lipca b. r.) nie były jeszcze wywiezione, zostaną zwrócone eksporterom, o ile zgłoszenie nastąpi w ciągu miesiąca od powyższej daty.

Równocześnie rozporządzenie podwyższa mnożnik stawek celnych na towary zbytkowne ze 150 na 200, a na wszystkie pozostałe towary z 20 na 150. Postanowienie to nie dotyczy towarów, objętych rozporządzeniem w przedmiocie ulg celnych (»Dziennik Ustaw« numer 33, r. 1920). Obowiązujące dotychczas mnożniki na towary zbytkowne 150 i na pozostałe towary 20 stosuje się przez miesiąc od dnia ogłoszenia powyższego rozporządzenia, jeżeli towar został nadany do przewozu koleją, lub statkiem przed dniem ogłoszenia tego rozporządzenia.

Rozporządzenie o zniesieniu pozwoleń i o podwyższeniu mnożników celnych wchodzi w życie dnia 14 lipca b. r.

* **WALNE ZGROMADZENIE AKCYJNEGO BANKU ZWIĄZKOWEGO.** W ubiegłą sobotę odbyło się we Lwowie XVII zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcyjnego Banku Związkowego. Dyrektor Marjan T u r s k i zdał w dłuższem i wyczerpującem przemówieniu sprawę z czynności Banku za rok 1920. Kapitał akcyjny Banku, który w roku 1919 wynosił 1.925.250 Mkp., podniesiony został w roku 1920 do 21,000.000 Mkp. Równolegle wzrosły także rezerwy Banku, lokowane ze szczególną ostrożnością. Zamknięcie rachunku za rok 1920 stwierdza zupełną równowagę bilansu. Przedsiębiorstwa, finansowane przez Bank »Pezet«, »Społem« i inne, rozwijają się bardzo pomyślnie. Zakres działania Zakładów filjalnych w Zakopanem, Krośnie, Śniatynie i Przemyślu, tudzież Oddziału w Krakowie, rozszerza się z każdym niemal tygodniem.

Sprawozdanie dyr. Turskiego przyjęli akcjonarjusze z zadowoleniem do wiadomości. Następnie uchwalono jednomyślnie podwyższyć kapitał akcyjny Banku do kwoty 60 miljonów Mkp. drogą emisji nowych 150 akcyj po 280 Mkp. Z czystego zysku wydzielono 10 procent na fundusz rezerwowy. Akcjonarjuszom uchwalono wypłacić 5 procent dywidendy i 15 procent superdywidendy. Na fundusz pensyjny wydzielono z czystego zysku 500.000 Mkp. Z końcem roku 1921 podniesiony będzie kapitał Banku do 100 miljonów Mkp.

* **RUCH PACZKOWY Z AUSTRJĄ.** W »Dzienniku Ustaw« ogłoszono rozporządzenie ministra poczt i telegrafów w sprawie ruchu paczkowego między Polską i Austrją. Wedle tego rozporządzenia, na razie dopuszczone zostają tylko zwykłe paczki bez podanej wartości. Waga paczki nie może przekraczać 5 kg. Pozwolenia na przywóz i wywóz towarów zakazanych w Austrji wydaje »Centralstelle fuer Ein-Aus und Durchfuhrbewilligungen« w Wiedniu. Opłaty pocztowe muszą być uiszczane z góry przy nadaniu i wynoszą za 5 kg. paczkę zwykłą 100 Mkp., ochronną 150 Mkp., pospieszną zwykłą 140 Mkp., pospieszną ochronną 190 Mkp.

ZAPAS ZŁOTA W ROSJI SIĘ SKOŃCZYŁ. Z Moskwy donoszą: Na ostatniem posiedzeniu rady komisarzy ludowych okazało się, że zakupy zagranicą są zupełnie niemożliwe ze względu na trudności finansowe, ponieważ zapas złota się skończył.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Dziesięć gatunków akcyj przemysłowych i handlowych nadal w słabym ruchu przy kursach utrzymanych lub usposobieniu niejednolitem. Większem zainteresowaniem cieszyły się »Zieleniewski«, zyskując 300 punktów i »Parowozy warszawskie« wyższe o 100. »Górka« słabsze o 200, »Tepege« 100. Jako nowalja pojawiły się w obrotach nierobione nigdy akcje Fabr. Portland-Cementu w Szczakowej z kursem 7850.

Akcje bankowe bez obrotów; z papierów publicznych kupowano tylko 4% listy zastawne Banku kraj. po 99.

Waluty i dewizy niezmienione.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 13 lipca 1921.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	500'—	580'—
Bank Hipoteczny	675'—	725'—
Bank Małopolski	625'—	675'—
Ziemski Bank Kredytowy	700'—	750'—
Polskie Tow. handlowe	850'—	1100'—
Transakcja	1000'—	1075'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	425'—	475'—
Transakcja		450'—
»Polski Glob«	1200'—	1300'—
Żegluga Polska	550'—	600'—
Zieleniewski	8600'—	9200'—
Transakcja	8800'—	9000'—
Warsz. Skł. akc. bud. parow.	1700'—	1900'—
Transakcja	1800'—	1900'—
»Lemiesz« fabryki maszyn roln.	6200'—	6400'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. rol.	2900'—	3100'—
Transakcja		3000'—
»Automotor« fabryka samochodów	2300'—	2500'—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—'—	—'—
Transakcja		7850'—
»Górka« fabryka cementu	7900'—	8200'—
Transakcja		8000'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	7600'—	7900'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	8100'—	8500'—
Transakcja	8300'—	8250'—
Polska Nafta	2000'—	2300'—
Transakcja	2000'—	2260'—
Elektrownia w Sierszy	2100'—	2300'—
»Oikos« T. A.	4000'—	4200'—
»Pezet« powsz. zakłady bud.	1030'—	1150'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2900'—	3100'—
Transakcja		3000'—
»Krakus« zjedn. fabr. przetw. wysk.	3700'—	3900'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3900'—	4100'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Marki niemieckie	24'—	26'—	25'—	27'—
Korony austr.	2'30	2'50	2'50	2'70
Korony czeskie	24'—	26'—	25'—	27'—

GIEŁDA WARSZAWSKA z 13 bm.: Oblig. Warszawy 6% 1917 r. trans. 113'25—113'37½, 5% Bank ziemski trans. 160, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rb. trans. 291—290, żądano 293, poszukiwano 288, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 marek 81'50, 5% Warszawy trans. 475, żądano 480, poszukiwano 470.

Waluty: Dolary St. Zjedn. gotówka trans. 1890—1910—1882'50, sprzedaż 1882'50, kupno 1827, dolary kanadyjskie gotówka sprzedaż 1550, kupno 1500, franki francuskie gotówka trans. 152, czeki trans. 155—152'50, funty szterlingi czeki trans. 7050—7030, marki niemieckie czeki trans. 25'50, sprzedaż 25'25, kupno 24'60, Gdańsk czeki trans. 25'50, sprzedaż 25'25, kupno 24'60, korony austrjackie (czeki) trans. 250—257'50. Węgry gotówka trans. 26'50, sprzedaż 27, kupno 22, czeki trans. —, sprzedaż 6'50, kupno 6'30.

Akcje: Bank dyskontowy w Warszawie 6 emisja 2350—2300, Bank handlowy 1—8 emisja 1900—1925, 9—10 emisja 1860—1875, Kredytowy warszawski 1—3 emisja 3600—3350—2900, Bank zachodni 1—2 emisja 1560, 5 emisja 1140, Warszawskie Tow. kopalń węgla i zakładów hutn. 1—4 emisja 15700—15850, Lilpop-Rau-Loewenstein 1—2 emisja 3450—3475—3470, Rudzki 25750—26100, Starachowice 1—2 emisja 7550—7425, Handel i Żegluga 4 emisja 3375—3325, Borkowski 1—6 emisja 1615—1500, Bracia Jabłkowscy 1425, Ostrowieckie zakłady 8350—8300—8325, Polska Nafta 1—2—3 emisja 2375—2300. Przemysł drzewny i handel 1—3 emisja 1675—1700. Elektrownia okręgowa w Pruszkowie 1—2 emisja 825—815, Warszawskie Tow. poż. na zastaw. ruchom. 6 emisja 2200.

GIEŁDA LWOWSKA z 13 bm.: Ruble carskie setki 440—500, ruble carskie pięćsetki 240—260, dumskie 180—230, ruble dumskie setki 55—75, kiereńki 25, karbowańce tysiączki 3—5, grzywny po 500 i większej 6—10, franki francuskie 135—150, szwajcarskie 260—290, funty szterlingi 6200—7000, dolary amerykańskie 1825—1975, dolary kanadyjskie 1550—1650, marki niemieckie tysiączki 2500—2700, marki niemieckie setki 2400—2600, korony czeskie 2500—2700, drobne 2400—2600, korony austr. niestemplowane 260—300. Dewizy: Londyn 6500—7000, Paryż 135—155, Wiedeń 250—280, Zurych 270—300, Berlin 2900—2800, Nowy York 1750—1950.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

†
Wiktor Jasiński
długoletni dyrektor Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa Naftowego, Koncernu Naftowego Dąbrowa i Towarzystwa »Karpaty«
przeżywszy lat 51, zmarł po krótkich cierpieniach dnia 9 lipca 1921 roku w Bielsku i tamże został pochowany.
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odprawionem zostanie we wtorek, dnia 19 b. m., w kościele OO. Kapucynów w Krakowie o godzinie 9 i pół przed południem, na które zapraszają
»KARPATY«
Spółka z ogr. odp. dla sprzedaży produktów - olejów mineralnych.

PODZIĘKOWANIE.

Tym wszystkim, którzy z powodu śmierci nieodżałowanej pamięci żony i matki, ś. p. Walerji Czarowiczowej, wyrazili mi współczucie, jak również wzięli udział w odprowadzeniu drogich zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, składa serdeczne »Bóg zapłać!«

EDWARD CZAROWICZ
chorąży W. P. z dziećmi.

J. W. Pani Dr Markowej
za bezinteresowne wyratowanie mojej żony, a matki dwojga nieletnich dzieci, od niechybnej śmierci, nie mogąc w inny sposób, składam publicznie najserdeczniejsze wyrazy głębokiej wdzięczności i szczere »Bóg zapłać!«

ANTONI FROLIK, muzyk.

PODZIĘKOWANIE.

JWPanu Drowi Wiktorowi Stankiewiczowi za mistrzowskie wykonanie trudnej operacji mojej żonie i nader troskliwą opiekę w czasie choroby, składam moje gorące i serdeczne podziękowanie. Wojciech Bik.

NA STANOWISKO

CZŁONKA DYREKCJI

podpisanej instytucji poszukuje się rutynowanego

KUPCA ZBOŻOWEGO.

Reflektuje się wyłącznie na siły pierwszorzędne, które już zajmowały podobne stanowiska i posiadają wszechstronne doświadczenie w dziedzinie handlu ziemiopłodami oraz wysokie zdolności organizacyjne. Tylko kandydaci, odpowiadający powyższym warunkom, zechcą przesłać piśmienne zgłoszenia z podaniem referencyj i wyszczególnieniem swych pretensyj pod adresem:

CENTRALA ROLNIKÓW T. A.

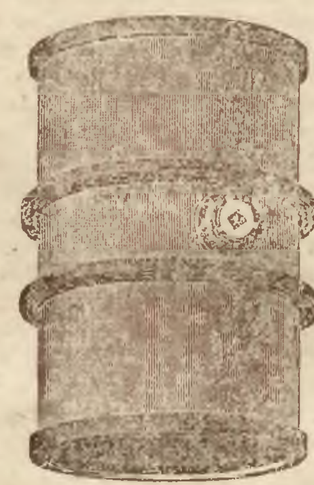
POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI 17
na ręce dyr. p. Urbanowskiego.

Centrala rolników T. A. w Poznaniu.

Rada nadzorcza:
Prezyd. *Dr Karasiewicz*, prezes.

3807 3 3

BECZKI ŻELAZNE



nowe o pojemności 200 litrów wagonami loco Kraków, lub pojedynczo loco skład Kraków sprzedaje firma: 3768 3 3

MAKS GOLDFINGER

Kraków
ul. Grodzka 32. Tel. 3318.

ZA MĄŻ WYJŚĆ LUB SIĘ OŻENIĆ można przez jedyne w Polsce pismo: „FORTUNA". Redakcja: KRAKÓW, RYNEK GŁ. 11. Nr 21 jest wszędzie do nabycia na stacjach kolejowych. 3279

Fraczka szuka miejsca po domach. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Nowej Reformy", pod „**Fraczka**". 2161

2 lub 3 gatry szybkobieżne 24" i 30" zupełnie kompletne, do użytku przydatne z wózkami i szynami, zakupi Polska Zjednoczona Spółka dla przemysłu i handlu drzewnego, Kraków, ul. Grodzka 44. 3380

Rosjanin
akademik, udziela lekcyj języka rosyjskiego. Zgłoszenia pod **Józef L.** u janitora Uniwersytetu Jagiellońskiego. 3714 5 7

Udzielam po domach lekcyj języka francuskiego. Zgłoszenia przyjmuje p. Christiani, Kraków, ul. św. Krzyża 7, I p. 3430 0 0

Prywatna nauka. Poszukuje się do kompletu dla nauki prywatnej (I klasa gimnazjum realnego) trzech uczniów katolików, dobrze wychowanych, zdolniejszych. Wiadomość we firmie: Inż. Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Potockiego 18, parter. 3786 2 3

„OLLA" najlepsza hygien. GUMA pełna gwarancya Wszędzie do nabycia
3587 5 15

Apteka w Andrychowie
poszukuje z dniem 1-go września **magistra (y)**, na stałą posadę. 3784 3 6

Poszukuje się
do niższego gimnazjum realnego kierownika i profesorów. Warunki wedle umowy. Magistrat Przemyślany. 3822 3 4

Kupuję stare włosie na materace płacąc najwyższe ceny. Zgłoszenia: Gorlicer, Kraków, ulica Bocheńska 6. 3851 2 2

Kto może odnająć pokój, ewent. przyjąć słuchaczów (ki) „Kursów", za prowjanty i pieniądze, na przeciąg roku szkolnego — niechaj poda adres do kancelarji kursów „Matura", Kraków, ul. Grodzka 32, II piętro. 3876 2 2

Koszule, kalesony, kołnierze, krawatki, jakoteż 3883 1 2
obuwie luksusowe, poleca po bardzo przystępnych cenach magazyn nowości dla panów:
Weinmann
ulica Starowiślna L. 6.
Uwaga: przyjmuje się wszelkie zamówienia.

Naprawy
rowerów i maszyn do szycia
przyjmuje 2266 3 3
H. NIEMETZ
Karmelicka 15.

Księgarnia katolicka
Kraków, ul. Florjańska 1
otrzymała na skład kilkanaście **ostatnich egzemplarzy** dzieł:
K. Bartoszewicz. Księga pamiątkowa Konstytucji 3 maja. Cena 2 tomów 60 Mk.
K. Bartoszewicz. Antysemityzm w Polsce do końca XVII wieku. Cena 120 Mk.
(Oba te dzieła oddawna są wyczerpane w handlu księgarskim). 2160

Pracownia
ubiorów wojskowych i cywilnych
Wincentego Zmudy
byłego legionisty
w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 21,
wykonuje dla wojska polskiego mundury, ściśle według przepisu.
45 8 8

SPECJALNE „MYDŁO DLA DZIECI"
wyrobu Dra Ihnatowicza
najdelikatniejsze i najlepsze w użyciu. do nabycia: w aptekach, drogerjach i perfumerjach
Sprzedaż hurtowna: we Filji, Kraków, Sukiennice 20. 1617 13 0

Kupuje wyczeszki
i obcięte włosy, oraz poleca wielki wybór artystycznych fryzur, warkoczy i najmodniejszych loków, przyjmuje wyczeszki do wyrobienia i t. d.
Zakład kosmetyczny
Franciszki Budziaszak
ul. Grodzka l. 3. 1468

Naprawia dzwonki, telefony, elektrykę
rutynowany elektryk.
T. ARMATYS
Kraków, ul. Zyblikiewicza 15, II p., ofic.
10214 6 6

!!! MODELE !!!
LAKIERKI
PÓŁBUCIKI
MOLIERKI
PANTOFELKI
GIZELA BRAND
Kraków, ulica Starowiślna 6.
!!! MODELE !!!
3176 3 3

POLSKIE TOWARZYSTWO KSIĘGARNI KOLEJOWYCH
„RUCH"
S. A. W KRAKOWIE, SZCZEPAŃSKA 9
dawniej J. Hopcas i A. Salomonowa
przyjmuje zamówienia na
reklamy kolejowe w całej Polsce; 3200
ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.
Ceny oryginalne. Ceny oryginalne.

JULJAN TOKAR
biuro techniczno-instalacyjne i pracownia blacharska Kosydarskiego
Kraków, ulica św. Jana l. 10, telefon 574.
I dział: urządzenia i materjały wodociągowe, gazowe, centralne ogrzewania, piece i t. p.;
II dział: wyroby blacharskie i materjały, wanny, nasiadówki, urządzenia kąpielowe i t. p.
(Posiada najlepsze referencje, jako długoletnia, solidna pierwszorzędna firma). 3590 4 4

IZRAELICKA GMINA WYZNANIOWA

Ogłoszenie licytacji.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy odgrodzenia cmentarza krakowskiej gminy izraelickiej we Woli Duchackiej odbędzie się w biurze prezydjum krakowskiej gminy izraelickiej ul. Skawińska l. 2, rozprawa za pomocą ofert pisemnych w dniu 25 lipca b. r. o godzinie 12-tej w południe.

Wadjum wynosi 2·5% sumy kosztorysowej. Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w rzeczonem biurze w godzinach urzędowych, gdzie też wydawane będą druki ofertowe.

Oferty wniesione po terminie lub nie sporządzone według wzoru, nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 3 lipca 1921 r. 3878 1 2

Prezydjum krakowskiej gminy izraelickiej.

Najlepszy lakier do paznogci.
EMAIL „ALBA" POUR LES ONGLES PARFUMERIE ALBA PARIS VIENNE CRACOVIE
Do nabycia we wszystkich perfumerjach i lepszych drogerjach.
3536 6 6

Rękawiczki skórkowe własnego wyrobu
Rękawiczki niciane i jedwabne, krajowe i zagraniczne
Pończochy w różnych kolorach
Wielki wybór krawatów, szelek, lasek, parasoli i skarpetek
Torebki damskie, portfele i t. d. 3130
poleca firma:
T. LUBAŃSKI, KRAKOW
ULICA ŚW. ANNY L. 2.
WAŻNE! WAŻNE!
Przyjmuje się materjał P. T. Klientów do zrobienia rękawiczek.
Ceny umiarkowane. Największa pralnia rękawiczek.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI
UBRAŃ MĘSKICH 3874 1 2
wykonuje takowe z własnych jakoteż z powierzonych materjałów.
S. BIRNBAUM, ZAKŁAD KRAWIECKI
Kraków, ul. Starowiślna 42, parter na lewo.

SPÓŁKA TRANSPORTOWA „CRACOVIA"
Dom spedycyjno-komisowy
Kraków, Grodzka 60. Tel. 270.
Filie:
Tarnów, Plac Sienkiewicza 5. Wiedeń, Schönlaterngasse 7a.
Wysyłka towarów w kraju i za granicę.
Przesyłki zbiorowe ze wszystkich większych miast.
Załatwienie pozwoleń przywozowych i wywozowych. Oclenia towarów.
Oddział: Łódź, Piotrkowska 22.
3196 3 3

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY
ODDZIAŁ W KROŚNIE 3627 8 10
załatwia wszelkie czynności bankowe.

MYDŁA
KRAJOWEGO i ZAGRANICZNEGO
dostarcza
w ładunkach wagonowych i ilościach mniejszych
tylko hurtownie
loco skład w Krakowie
TOWARZYSTWO HANDLOWE
BRACIA ROLNICCY S. A.
Kraków, ulica św. Jana L. 3.
Próbek nie wysyła się. 3519 2 2
Reflektanci zechcą osobiście przybyć celem zakupna.

TORB PAPIEROWYCH
w każdych ilościach i w dowolnych rozmiarach i formatach, z papieru białego i kolorowego, jak również papieru fabryk krajowych i zagranicznych dostarcza
Pierwsza katolicka fabryka torebek papierowych w Krakowie
Ceny konkurencyjne. Dostawa natychmiastowa na miejsce lub z wysyłką na prowincję. P. T. Kupcom odpowiedni rabat.
Zlecenia przyjmuje firma: 3875 1 2
A. Zembrzycki, Kraków, ul. Florjańska 9. Telefon Nr 1560.

ZARZĄD ŻUPY SOLNEJ W WIELICZCE.

L. 5385/M. 1921. 376

Ogłoszenie licytacji.

Celem zabezpieczenia dostawy paszy dla koni w roku 1921/22 od dnia 15-go sierpnia 1921 r. do dnia 15-go sierpnia 1922 r., a mianowicie:

około 1200 q siana
„ 400 q koniczyny
„ 350 q słomy

rozpisuje Zarząd żupy solnej w Wieliczce licytację.

Oferty, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 10 Mkp., w których ma być podaną cena w cyfrach i słowami za 1 q loco Wieliczka i zawierające wadjum, względnie kwit depozytowy na złożone wadjum w kasie Zarządu żupy solnej w Wieliczce na zabezpieczenie tej dostawy, w wysokości 10% od całej ceny zakupna wnosić należy w zamkniętych kopertach do rąk naczelnika Zarządu żupy solnej w Wieliczce najpóźniej do dnia 25 lipca 1921 r., godziny 11-tej przed południem.

Na kopercie ma być uwidocznionem, że w tejże znajduje się oferta na dostawę paszy.

Wadjum złożone może być bądź w gotówce, bądź w papierach wartościowych, mających pupilarne zabezpieczenie i obliczonych według kursu giełdowego, jednak nie wyżej nominalnej wartości.

Po zatwierdzeniu przyjęcia oferty przez Dyrekcję Państwowych zakładów salinarnych w Krakowie zwróconem zostanie wadjum tym oferentom, których oferty nie zostały uwzględnione, a odnośne zawiadomienie nastąpi pod adresem, podanym w ofercie.

Wadjum oferenta, którego oferta będzie przyjętą, będzie zatrzymane w depozycie Zarządu żupy solnej jako kaucja, aż do wywiązania się z dostawy.

Otwarcie ofert, przy którem mogą być oferenci obecni, odbędzie się dnia 25-go lipca 1921 r. o godzinie 11-tej przed południem.

Oferty, wniesione po tym terminie, nie będą uwzględnione.

Pasza w najlepszej jakości dostarczoną być powinna w miarę udzielanych zamówień i to najdalej do dni ośmiu od daty zamówienia.

Odbiór paszy dokonywać się będzie na wadze pomostowej Zarządu żupy solnej, a pasza nie odpowiadająca wymogom, przyjętą nie będzie.

W razie potrzeby, oferent będzie obowiązanym, po zatwierdzonych cenach, dostarczyć 10% ponad wyszczególnioną ilość paszy.

W ofercie należy uwidocznić, że oferentowi warunki powyższe są dokładnie znane i że tymże bezwarunkowo się poddaje.

Oferty nie zawierające tej klauzuli nie będą uwzględnione.

Zarząd żupy solnej zastrzega sobie dowolny wybór między oferentami, bez względu na ceny.

Wieliczka, dnia 2-go lipca 1921 r.

Za Zarząd Państwowej żupy solnej w Wieliczce, zast. naczelnika:
Inż. Dawidowski.

NAJSTARSZA FABRYKA W KRAJU

J. A. BACZEWSKI

RAFINERJA SPIRYTUSU
FABRYKA LIKIERÓW I WÓDEK WE LWOWIE

poleca swoje znakomite

LIKIERY i WÓDKI

jakości przedwojennej.

Do nabycia w pierwszorzędnych handlach winno-kolonjalnych i restauracjach. 3771 3

ROK ZAŁOŻENIA 1782

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.